HASŁO GOSPODARCZE DZIŚ 10 STRON

Nr. 52 Sobota, dnia 22 lutego 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKTOR NACZELNY: ADAM WILSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

NARADY GOSPODARCZE NA ZAMKU

RZĄD DĄŻY WSZYSTKIEMI SIŁAMI DO OPANOWANIA KRYZYSU EKONOMICZNEGO

PLOTKI OPOZYCJI O ZMIANACH W RZĄDZIE SĄ BEZPODSTAWNE

Koresp. „Hasła” telefonuje z Warszawy:

Opozycja zarówno endecka jak i centrolewowa poza akcją, mającą na celu utrudnienie i uniemożliwienie współpracy rządu prof. Bartla z Sejmem, rozpuszcza najfantastyczniejsze pogłoski o zmianach, jakie w najbliższym czasie zajść mają w sytuacji politycznej państwa.

Przedewszystkiem ze strony prawicy lansowana jest wiadomość o dymisji ministra oświaty, Czerwińskiego.

W kuluarach mówiono, że na niedawnej wizycie u premjera Bartla otrzymali kardynałowie Hlond i Kakowski zapewnienie, że minister Czerwiński ustąpi.

Wymieniano już kandydatów na to stanowisko, między innymi jednego z profesorów politechniki, dr. Tokarskiego, który uchodzi za osobistego przyjaciela premjera. Z tej racji wielką wagę przywiązywano do konferencji, którą odbył w ub. środę Marszałek Piłsudski z premjerem Bartlem.

Koła opozycyjne twierdziły, że wynikiem tej konferencji będą jakieś niespodzianki w życiu politycznem Polski.

Prawdopodobieństwa tej wersji dowodzić miały odbyte dziś w południe narady p. Prezydenta z premjerem Bartlem i wyznacza na wieczór konferencję, w której uczestniczyli: P. Prezydent, p. premjer Bartel, Marszałek Piłsudski i p. min Matuszewski. Konferencja trwała do późna w nocy.

Wbrew jednak plotkom opozycji TEMATEM NARAD NA ZAMKU BYŁY NIE SPRAWY POLITYCZNE, a ZAGADNIENIA GOSPODARCZE i WALKA z KRYZYSEM EKONOMICZNYM.

Żadnych kwestyj politycznych w czasie narad nie poruszano.

Krwawe zaburzenia w Moskwie

Salwa do tłumu modlącego się w cerkwi

WARSZAWA, 21.2. (tel. wł.) Do Rygi nadeszły alarmujące wieści o zaburzeniach, jakie wynikły wczoraj w Moskwie.

Według doniesień osób, przybyłych z za kordonu, do jednej z cerkwi podczas nabożeństwa wkroczyła milicja i zaczęła siłą zmuszać modlących się do opuszczenia świątyni. Oburzona ludność rzuciła się na milicję.

Wówczas milicjanci dali salwę do tłumu, raniąc i zabijając wiele osób. Wszystkich modlących się w cerkwi aresztowano i osadzono w więzieniu.

Również z innych miast Rosji donoszą o zaburzeniach ludności, protestującej przeciwko zamykaniu i burzeniu cerkwi.

P. premjer Bartel u P. Prezydenta Rzplitej

Koresp. „Hasła” telefonuje z Warszawy:

P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj o godzinie 12 w poł. p. premjera Bartla, z którym odbył dłuższą konferencję.

Poseł Radziwiłł bierze nadal udział w pracach klubu B.B.W.R.

WARSZAWA, 21.2. Na posiedzeniu prezydjum Klubu BB, po omówieniu bieżących spraw politycznych postanowiono jednogłośnie zwrócić się do posła Janusza Radziwiłła, który stracił mandat z powodu unieważnienia wyborów na Wołyniu z prośbą, aby niezależnie od kwestji mandatu poselskiego brał nadal czynny udział w pracach Bloku w prezydjum klubu, jako wice-prezes. (PAT)

Dyskusja nad budżetem Min. W. R. i O. P.

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Senacka Komisja Skarbowo-Budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa W. R. i O. P. Sprawozdawca senator Dąbski wyraził przekonanie, że specjalizacja typów w szkołach średnich powinna następować nie od klasy IV-ej, a od VI-ej, przyczem należy zwrócić uwagę na naukę łaciny. W konkluzji referent wniósł o przyjęcie budżetu bez zmian.

Senator Rubinstein (Kl. żydowski) domaga się utworzenia szkół zawodowych dla żydów, koncesji na te szkoły z inicjatywy prywatnej oraz żydowskiego języka wykładowego na dokształcających kursach rzemieślniczych, zapowiadając zgłoszenie odpowiednich wniosków.

Wzrost oszczędności w Niemczech

BERLIN, 21.2. O dalszem potęgowaniu się procesu kapitalizacji w Niemczech świadczy fakt, iż wkłady w niemieckich kasach oszczędności wzrosły w ubiegłym roku z 7 do 9 miljardów marek.

Marsz. Daszyński piętnuje antypaństwowe stanowisko posłów komunistycznych

Sprawa podkładów kolejowych na wczorajszem posiedzeniu Sejmu

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Na wstępie posiedzenia marszałek zawiadomił Izbę, że od prezydjum Izby I-ej Sądu Najwyższego otrzymał odpis orzeczenia tego Sądu w sprawie unieważnienia wyborów do Sejmu w okręgu łuckim, wskutek czego kilku posłów utraciło mandaty.

Następnie, odpowiadając na zwróconą do niego na poprzedniem posiedzeniu prośbę o skreślenie ze stenogramu całego przemówienia posła żarskiego, marszałek stwierdził, że OD PEWNEGO CZASU POSŁOWIE KOMUNISTYCZNI PRZEMAWIAJĄ Z TRYBUNY SEJMOWEJ JAKO WROGOWIE CAŁOŚCI PAŃSTWA POLSKIEGO, A RÓWNOCZEŚNIE, JAKO PRZEDSTAWICIELE REPUBLIKI SOWIECKIEJ. PRZEMÓWIENIA TE ZAWIERAJĄ CZĘSTO OBELGI I PRYMITYWNE GRUBJAŃSKIE WYRAZY, GROŹBY I T. P., OBRAŻAJĄCE UCZUCIA PATRJOTYCZNE, POCZUCIE PRAWDY, A CZĘSTO POCZUCIE JAKIEGOKOLWIEK SENSU I NIE MOGĄ BYĆ BEZ ZASTRZEŻEŃ TOLEROWANE WŚRÓD ZGROMADZENIA LUDZI DOJRZAŁYCH, A TEMBARDZIEJ NA POSIEDZENIACH SEJMU.

Marszałek używa wszelkich prawnych środków regulaminowych dla ukrócenia tych dzikich wybryków wolności słowa, poddał też protokuł przemówienia posła Żarskiego cenzurze i za jego zachowanie się wykluczył go na trzy posiedzenia. Ale zwalczanie wybryków wolności słowa — oświadcza marszałek — nie może i nie powinno być jednoznaczne ze zwalczaniem tej wolności wogóle, dlatego też NIE MOŻE ZGODZIĆ SIĘ NA SKREŚLENIE CAŁEGO PRZEMÓWIENIA POSŁA ŻARSKIEGO.

Następnie poseł Piotrowski, jako sekretarz odczytał pismo posła Czetwertyńskiego - przewodniczącego nadzwyczajnej komisji do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października 1929 r.

W piśmie tem poseł Czetwertyński komunikuje, że składa przewodnictwo ze względu na to, że 3 posłów z klubu BB, wystąpiło z komisji.

Po odczytaniu listu marszałek oświadczył, iż wprowadzi na porządek dzienny uzupełniające wybory do komisji, a następnie postara się o jej zorganizowanie i wybór prezesa.

Następnie Izba przystąpiła do I czytania projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym. Przemawiali posłowie Kuśnierz (Ch. D.), Lewandowski (Kl. Nar.), Eisenstein (Kl. żyd.) Idzikowski (BB), poczem projekt noweli odesłano do komisji skarbowej.

Następnie Izba przystąpiła do dalszych rozpraw nad polityką podkładową ministerstwa komunikacji.

Poseł Romocki (BB) wyjaśnia kilka zabezpieczonych w toku dyskusji punktów i oświadcza, że sprawozdanie komisji nadzwyczajnej jest powierzchowne, nieścisłe i opiera się na dowolnych danych i dlatego przyjęte być nie może, sprawa natomiast wymaga dalszego badania i dlatego badanie to należy przekazać NIK.

Poseł Chądzyński (NPR) stwierdza, że komisja nikogo nie oskarża i uważa, że głównym winowajcą jest p. Ciechanowiecki. Mówca zgłasza wniosek: „Sejm wzywa Rrząd, aby wdrożył postępowanie sądowe przeciwko p. Ciechanowieckiemu i pociągnął go do odpowiedzialności za nadużycie władzy i straty, jakie spowodował dla państwa.

Drugi wniosek mówcy dotyczy tego, aby minister przeprowadził dochodzenie w sprawie zarzutu łapownictwa, stawianego niektórym urzędnikom przez przedsiębiorców, pp.: Blata i Bardacha, którzy muszą dowieść, że mają rację, albo pójdą do kryminału za oszczerstwo.

Izba przyjęła w głosowaniu wnioski komisji i wnioski posła Chądzyńskiego, zaś wnioski min. Kühna upadły.

Następnie Izba przystąpiła do wniosku o wydanie sądom niektórych posłów Izba postanowiła nie wydawać posła Płuty, zgodnie z życzeniem zainteresowanego nie wydawać posła Baćmagi oraz nie wydawać sądom posła Dzieduszyckiego.

Następne posiedzenie Sejmu we wtorek.

Rokowania polsko-niemieckie jeszcze nie zostały ukończone

BERLIN 21, 2. W związku z ogłoszonemi przez dzisiejszą prasę wiadomościami, że rokowania handlowe polsko-niemieckie zostały już pomyślnie ukończone komunikat półurzędowy wyjaśnia, że rokowania te mają wprawdzie przebieg pomyślny, jednakże nie zostały jeszcze doprowadzone do końca, wiadomości podane zatem przez prasę na ten temat są nieścisłe. (PAT)

Przesilenie we Francji zlikwidowane

Chautemps stworzył wczoraj gabinet

PARYŻ, 21.2. Gabinet Chautemps'a został definitywnie ukonstytuowany w sposób następujący:

Prezydjum i sparwy wewnętrzne — Chautemps, sprawy zagraniczne — Briand, sprawiedliwość — Steeg, wojna — Besnard, marynarka — Albert Sarraut, finanse — Dumont, budżet — Palmede, oświata — Jean Durand, handel — George Bonnet, rolnictwo — Gueuille, praca — Loucher, roboty publiczne— Deladier, kolonje — Lamoureux, lotnictwo — Eynac, renty — Gakket, poczty i telegraf — Julien Durand, marynarka handlowa — Danielou.

W nowym gabinecie przygniatającą większość mają radykałowie.

PARYŻ, 21.2 Dzienniki z zadowoleniem piszą dziś o szybkości, z jaką Chautemps zlikwidował przesilenie. Prasa uważa Chautemps'a za człowieka bardzo zdolnego i zgóry wyraża mu zaufanie.

PARYŻ, 21.2. Chautemps złoży jutro o godz. 19-ej wizytę p. Tardieu. Wizyta ta będzie miała charakter kurtuazyjny.

Następnie uda się p. Chautemps do pałacu elizejskiego w celu przedstawienia prezydentowi republiki swych współpracowników.

Nowy rząd przedstawi się Izbie deputowanych w przyszły wtorek. Na posiedzeniu rady gabinetowej, która odbędzie się w niedzielę po południu ustalony zostanie tekst deklaracji rządowej.

Do akt. Nr. 1164/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 marca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Franciszkańskiej Nr. 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Brodatego i składających się z 5-ciu pomników granitowych, oszacowanych na sumę zł. 3,500, które w drugim terminie mogą być sprzedawane niżej szacunku.

Łódź, dnia 20 lutego 1930 r.

Komornik: JAN JABCZYK.

Do akt. Nr. 631/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5-go marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Jerozolimskiej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Josela Rozenewajga i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę zł. 574.

Łódź, dnia 20 lutego 1930 r.

Komornik: JAN JABCZYK.

Do akt. Nr. 2323/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11-go marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Joska Amzela i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę zł. 485.

Łódź, dnia 20 lutego 1930 r.

Komornik: JAN JABCZYK.

Do akt. Nr. 308/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Aleksandryjskiej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majera Dunkelmana i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę złotych 850.

Łódź, dnia 18 lutego 1930 r.

Komornik: JAN JABCZYK.

Rola prezydenta państwa

w brzmieniu trzech różnych projektów konstytucyjnych

Sejmowa Komisja Konstytucyjna na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad rewizją Konstytucji. Przewodniczący pos: Makowski podkreślił na wstępie, że według ustalonego już planu dyskusja toczyć się będzie najpierw nad rolą Prezydenta, sposobem jego wyboru i jego funkcjami.

W dyskusji szczegółowej pierwszy zabrał głos poseł Piłsudski (B. B.), który omawiając rolę prezydenta, sformułowaną w zgłoszonych projektach, stwierdza, że wszystkie są zgodne co do reprezentacyjnej roli prezydenta, natomiast różnice zachodzą co do uprawnień. Projekt B. B. zmierza do wydzielenia władzy prezydenta ponad inne władze i w tem tkwi zasadnicza różnica od innych projektów z wyjątkiem projektu centrum, którego koncepcja jest bardzo zbliżona do tego, co też mówca wita z zadowoleniem, jako krok naprzód.

Poseł Winiarski (Kl. Narodowy) oświadcza, że jeżeli się nadaje prezydentowi rolę czynnika nadrzędnego, to nie można mu równocześnie dawać bardzo wielkiej władzy, gdyż stałaby się to już władza nieodpowiedzialna.

Poseł Pragier (PPS) zauważa, że projekt BB ma to znaczenie, że przez wybór prezydenta naród wyzbywa się swej władzy.

Po przemówieniu kilku przedstawicieli mniejszych klubów dalszą dyskusję odroczono do wtorku 25 b. m.

—oOo—

Wstrzymanie eksmisyj bezrobotnych

Na posiedzeniu Komisji Prawniczej Sejmu pod przewodnictwem posła Pierackiego rozpatrywano wniosek posłanki Praussowej i tow. w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Projekt referował poseł Pużak. Nowela zmierza w kierunku wstrzymania eksmisyj bezrobotnych w miesiącach zimowych od 1-go listopada do 1-go kwietnia z mieszkań jedno i dwupokojowych. Projekt uchwalono.

Drobner brał pieniądze z kasy komunistycznej

SOSNOWIEC 21, 2. W czasie wczorajszej rozprawy przeciwko P. P. S. — Lewicy przesłuchano ostatniego świadka dr. Bolesława Drobneta, byłego przewódcę niezależnej socjalistycznej partji pracy, obecnie zaś członka C. K. W.

Drobner usiłował bronić P. P .S. lewicy przed zarzutem utrzymywania kontaktu z komunistyczną partją Polski.

Czuma oświadczył wręcz, że Drobner otrzymywał pieniądze od partji komunistycznej za pośrednictwem Amsterdamu.

Wyrok w tej sprawie zapadnie z końcem przyszłego tygodnia.

Do akt. Nr. 504/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 62, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zeliga Szacheta i składających się z fortepianu krótkiego, oszacowanego na sumę zł. 700.

Łódź, dnia 10 lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt. Nr. 417/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Trębackiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z mebli biurowych, oszacowanych na sumę zł. 2,310.

Łódź, dnia 7 lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt. Nr. 416/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Trębackiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z mebli biurowych, oszacowanych na sumę zł. 2,310.

Łódź, dnia 7 lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt. Nr. 3060/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 39, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Filipowskiego i składających się z pianina i żyrandolu mosiężnego elektrycznego, oszacowanego na sumę zł. 870.

Łódź, dnia 15 lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt. Nr. 435/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Skwerowej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Osias Dicker i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 1050.

Łódź, dnia 12, lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt. Nr. 227/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 marca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 70, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Siny Szepsa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 3,120.

Łódź, dnia 21, lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt. Nr. 259/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy. Narutowicza Nr. 3 i Cegielnianej Nr. 43, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Arona Warhafta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2,470.

Łódź, dnia 11 lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

GENJUSZ A TŁUM

Są ludzie, dla których wielkie myśli i odwaga badaczy, wynalazców i działaczy zwłaszcza politycznych nietylko są nie zrozumiałe, lecz także wywołują zawiść, nienawiść i fanatyzm, graniczący niemal ze wstrząśnieniem mózgu. Takim ludziom nie trafi oczywiście do przekonania ani dowód naukowy, ani czyn. Są oni podobni nietylko do zaślepieńców średniowiecza, lecz czasem zdaje się, że głowę pożyczyli od człowieka z epoki kamiennej.

Takie twarde i ciężkie głowy rodziły się i rodzą od chwili zjawienia się człowieka na ziemi. Znosiły ich czasy starożytne i średniowieczne, znosić muszą czasy najnowsze. Bo jakżeż? W świecie zwierzęcym istnieje wiele rodzajów szkodników, — dlaczegoby więc wolny był od nich świat ludzki?

Grecy szczycą się swą starożytną kulturą, a przecież było tak, że co jedni Grecy tworzyli, to drudzy burzyli. Szkoła Pytagorasa odkryła nowe prawa przyrody. Ona pierwsza poczęła badać ruchy ziemi i zwalczać pogląd, że niezmierzone niebo obraca się około tak marnego punkta, jakim jest ziemia. A przecież nawet takie umysły, jak Platon i Archimedes, astronomowie Hipparch i Ptolemusz z humorem zwalczali nowe myśli szkoły Pytagorasa. Więc jakżeż dziwić się niedowarzonym zbiegowiskom?

Sokrates musiał napić się trucizny, gdyż wyzbył się przesądów swego czasu. Anaksagoras uchodził z kraju przed prześladowaniem dlatego, ponieważ śmiał utrzymywać, że słońce jest większe od Peloponezu. W dwa tysiące lat później ginie z podobnego powodu Galileusz.

Ludzie są zawsze jednakowo nastrojeni bezwzględu na to, czy żyli w starożytności, czy bliżej albo dalej dzisiejszej doby. Narody zachodnie, zwłaszcza romańskie, szczycą się swą wyższą kulturą, a przecież u nich nie lepiej się działo i dzieje. Historja opowiada nam takie rzeczy.

Dnia 11 marca 1878 fizyk Du Mourel przedstawia francuskiej Akademji Nauk fonograf Edisona.

Gdy po ukończeniu wykładu aparat zaczął przemawiać, członek Akademji Monsieur Bouilland rzucił się na prelegenta z okrzykiem: „Łotrze! Czy sądzisz, że damy się oszukać pierwszemu lepszemu brzuchomówcy!“ A jakie to wesołe, gdy po zbadaniu aparatu Mr. Bouilland stwierdził, że „żadną miarą nie można przypuścić, by lichy metal mógł oddawać dźwięk ludzkiego głosu“. Ale nie wytłumaczył, w jaki sposób aparat przemawia.

Ludzkość ma dzisiaj telegrafy, telefony, elektryczność, radjo, samochody, samoloty i wiele innych wynalazków. Ale życie tych, którzy odkryli i zastosowali siły przyrody, po największej części było smutne i nędzne, a dnie ich wypełnione goryczą piołunu.

„Ojcem“ elektryczności jest Galvani. Żona jego Łucja Gelcorzi ciężko zachorowała. Lekarz kazał przyrządzić dla chorej buljon z żabich udek. Galvani postanowił zająć się osobiście sporządzeniem tego posiłku. Siedząc na balkonie zdejmował skórę ze znacznej ilości żab i odłączone udka zawieszał na żelaznej poręczy balkonu przy pomocy małych haczyków miedzianych. Ku swemu zdumieniu spostrzegł, że udka drgały konwulsyjnie przy każdem dotknięciu żelaznej poręczy. Galvani, profesor fizyki na uniwersytecie w Bolonji, zbadał bliżej to zjawisko i odkrył sposób jego wywoływania. To odkrycie uczonego z Bolonji przyjęto z ogólnym śmiechem i drwinami. Galvani pisze w 1792 roku: „Dwa stronnictwa napadają mnie: mądrzy i głupi. Jedni i drudzy szydzą ze mnie i nazywają mnie baletmistrzem żab. Wiem pomimo to, że odkryłem nową siłę przyrody“.

A już brak wyrazów na określenie szykan i szyderstw, któremi obsypano Harvey'a, twórcę nowej nauki o obiegu krwi.

Markiz de Jouffroy i Fulton wynaleźli okręt parowy. Wynalazek ten zignorowano. Nawet Napoleon przeszedł nad nim do porządku dziennego, mimo że przy pomocy tego właśnie wynalazku mógł zwyciężyć największych swych wrogów, Anglików. Pierwsze zaś próby z koleją żelazną wywołały niebywałe ciekawe dyskusje w francuskim parlamencie. W 1838 r. deputowany Arago zwalczał z zapałem myśl budowania kolei. Najsławniejsi inżynierowie dowodzili, że koła wozów obracać się będą na miejscu, a nie ruszą naprzód. Królewskie kolegjum medyczne w Bawarji uważało plan stworzenia sieci kolejowych za grzech przeciw ludzkiemu zdrowiu. Utrzymywano, że szybki ruch wywoła wstrząśnienia mózgu u pasażerów, a zawroty głowy u widzów. Kolegjum radzi budować po obu stronach szyn wysokie ogrodzenia.

Filip Lebon wynalazł oświetlenie gazowe, ale umarł w nędzy, a po jego śmierci zużytkowano dopiero ten ważny wynalazek.

A Franklin? Gdy przedłożył swój wynalazek o gromochronie, wykład przyjęto huraganem śmiechu, a nawet nie pozwolono drukować jego pracy z tej dziedziny, by „nie kompromitowała“ zgromadzenia uczonych. Ojciec termodynamiki, Anglik Jauli, umarł w nędzy, a współpracownik jego Niemiec Mayer rzucił się w rozpaczy z okna na bruk.

Tak działo się w każdej dziedzinie nietylko naukowego, ale i publicznego życia wszystkich narodów. Tak było również w Polsce, a co gorsza, tak jest. I kto wie, czy gdziekolwiek czeka genjalnego człowieka więcej piołunu, jak u nas. Historja Piastów i Jagiellonów wiele o tem mówi. A później nie uszanowano nawet takiego bohatera, jak król Sobieski. Zawiść ludzka, ta mała a niemądra zawiść zawsze u nas triumfowała. Ona zatruła życie hetmanom Chodkiewiczowi, Żółkiewskiemu i Czarnieckiemu, Tadeuszowi Kościuszce, ks. Józefowi Poniatowskiemu i wielu, wielu innym, działając aż do dzisiejszych czasów.

A w kulturalnej dziedzinie? Każdy z nas wie, że nie słodko płynęło życie Mickiewiczowi, Słowackiemu, Krasińskiemu, Matejce i wszystkim naszym wielkim mężom, którym dzisiaj po śmierci stawiamy pomniki. Grecki tłum otruł Sokratesa momentalnie, a my trujemy swoich wielkich ludzi powoli, dokumentalnie, by gruntownie poznali złość ludzką. Królewska akademja w Bawarji chciała odgradzać od ludzi szyny kolejowe, a nasz sejm chce odgradzać państwo i obywateli od jego Twórcy. Tak wygląda dzisiejsze polskie „wstrząśnienie mózgu“ i „zawroty głowy”.

Polacy dziwią się, że takie wstrząśnienia zawracają nasze życie polityczne i gospodarcze ku przepaściom. A mamy przysłowie tak często powtarzane: „niezgoda rujnuje“. Czyż trzeba tłumaczyć tę mądrą myśl przysłowia tak rdzennie polskiego?

Rządy w Polsce zaczęły się od napaści na Pierwszego Naczelnika Państwa i do dzisiaj trwa ten sam stan, że pewna część cie tych, którzy odkryli i zastosowali siły społeczeństwa trwa w tym transie niesamowitym i warcholi.

Ale większa część obywateli w Polsce na szczęście już dziś rozumie, że Polska nie może i nie będzie nadal naśladować zacofańców różnego pokroju i pochodzenia. Nadchodzący dzień 19 marca, dzień imienia genjalnego odkrywcy wielkich naturalnych sił w duszy polskiego narodu, będzie tym dniem, który wykaże, jak nędzną i małą jest zacofana zarozumiałość przeżytych „wielkości“ z partyjnych zaścianków, niezdolnych do zrozumienia ani ogromu idei ani twórczego genjuszu — Wielkiego Człowieka.

W. Korab.

POLSKIE KOLEJE

w r. 1929

Koleje państwowe przedstawiają bardzo ważną pozycję w budżecie państwa i od sprawności całego aparatu kolejowego zależy kształtowanie się życia gospodarczego kraju. Zeszłoroczna zima spowodowała duże zamieszanie na kolejach.

— Rok 1929, o ile chodzi o wyniki finansowe gospodarki kolejowej, uważać należy raczej za mniej pomyślny, gdyż rok ten polskie koleje rozpoczęły pod znakiem niezwykłych trudności, spowodowanych wyjątkowo surową zimą. Mrozy, zamiecie zdezorganizowały ruch pociągów i spowodowały obniżenie przewozów, a zatem i dochodów, oraz zwiększenie wydatków eksploatacyjnych. Zeszłoroczna zima

kosztowała nas 70 miljonów złotych,

a fatalne jej następstwa odbijały się przez szereg miesięcy w gospodarce kolejowej i mogły być usuwane tylko stopniowo, drogą daleko idących oszczędności i ograniczenia prac inwestycyjnych.

Ogólny naładunek na P. K. P. wynosił średnio dziennie 15,760 wagonów 15—tonnowych. Aczkolwiek naładunek w stosunku do r. 1928 daje zwyżkę, to jednak w porównaniu do średniego rocznego przyrostu naładunku za ubiegłe pięciolecie, zwyżka ta w roku ubiegłym była przeszło o połowę mniejsza. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż każde osłabienie tętna życia gospodarczego odbija się natychmiast na naładunku kolejowym.

— O ile chodzi o sprawy taryfowe, to

zasadnicze znaczenie dla poprawy stanu finansowego kolei polskich posiada wprowadzenie z dniem 1 października r. ub. reforma taryf towarowych. Nowa taryfa kolejowa przystosowana została do potrzeb naszego gospodarstwa krajowego, powiększając równocześnie dochody kolei. Ze spraw natury organizacyjnej wymienić należy reorganizację Ministerstwa Komunikacji, w którem podział czynności przystosowano do rzeczywistych potrzeb życia. Jeśli się mówi o pracy Zarządu kolejowego w r. 1929, to nie można pominąć trzech kwestyj: wprowadzenia pragmatyki dla pracowników P. K. P., jednolitej w całej Polsce, rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnem, oraz rozporządzenia i opiece lekarskiej dla pracowników kolejowych. Wszystkie te rozporządzenia posiadają olbrzymie znaczenie dla ogółu kolejarzy.

Duży sukces odniosły koleje polskie na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Pozatem w trosce o szerzenie propagandy turystycznej zagranicą, Ministerstwo Komunikacji zawarło w roku ubiegłym osobną umowę z Towarzystwem „Cook'a“ i „Wagonów Sypialnych“, na podstawie której wszystkie od działy tych Towarzystw na całym świecie zobowiązały się do propagowania turystyki polskiej. Umowa ta zaczyna dawać już

konkretne korzyści w postaci turystów obcych,

ściąganych do naszego kraju.

W roku ubiegłym prowadzona była w dalszym ciągu budowa linji węglowej na odcinku Bydgoszcz — Gdynia, a także rozpoczęto roboty przy budowie odcinka Herby — Zduńska-Wola. Dużo też zrobiono przy rozbudowie stacyj portowych w Gdańsku i Gdyni.

W Warszawie budowa węzła kolejowego posunięta została naprzód, przyczem miasto pozyskało bardzo ważne dla komunikacji wiadukty na ul. Towarowej i Powązkowskiej, a dla eksploatacji kolejowej oddano nową stację postojową Szczęśliwice, która umożliwi uporządkowanie gospodarki składów pociągów pasażerskich w stolicy. Pozatem w węźle skończono budowę **tunelu oraz**

rozstrzygnięto konkurs na budowę dworca centralnego.

Z pośród znaczniejszych prac budowlanych w r. 1929 wymienić należy dalszy ciąg budowy gmachu dyrekcji warszawskiej, wznoszonego na Pradze, która to budowa jest na ukończeniu, oraz budowę kolonji domów mieszkalnych dla dyrekcji radomskiej w Chełmie, i wreszcie zmontowanie i oddanie do użytku dużego mostu kolejowego przez Wisłę pod Dęblinem.

W dziedzinie taborowej osiągnęliśmy w roku ubiegłym duże sukcesy, za jakie uważać należy zawarcie umowy z wytwórnią wagonową „Lilpop, Rau i Loewenstein“ w Warszawie. Na mocy tej umowy podjęła się wytwórnia dostawy 1,100 wagonów osobowych i 14,000 wagonów towarowych w okresie najbliższych siedmiu lat na dogodnych dla kolei warunkach kredytowych. Uzyskany w ten sposób kredyt umożliwi przerzucenie części kredytów inwestycyjnych, przewidywanych na budowę taboru, na cele budowy linij kolejowych. Pozatem umowa ta ma inne znaczenie

dla ogólnej gospodarki naszego kraju

ze względu na przypływ poważnego bądź co bądź kapitału zagranicznego. Obraz pracy Zarządu kolejowego w roku ubiegłym byłby niekompletny, gdyby nie wspomnieć o szeregu aktów o charakterze międzynarodowym, a przedewszystkiem o umowie polsko — rumuńskiej i o otwarciu mostu pod Zaleszczykami nad Dniestrem, oraz o umowach lotniczych pomiędzy Polską a Niemcami i Polską a Rumunją. Szczegóły tych umów znane są już ogółowi. Porozumienie lotnicze polsko — niemieckie i polsko — rumuńskie stworzy dwie wielkie międznarodowe linje lotnicze komunikacyjne, przechodzące przez Polskę, a mianowicie linję z Gdańska do Bukaresztu i dalej do Stambułu i z Berlina, a co zatem idzie z Paryża i Londynu do Warszawy i dalej aż do Morza Czarnego.

R. A.

Niebezpieczne porażenie prądem

komisarza policji w Bydgoszczy

Dzielna nasza służba bezpieczeństwa publicznego, która w każdym wypadku niesie pomoc, niejednokrotnie sama narażona jest na niebezpieczeństwa. Częstokroć odważni policjanci padają

ofiarą zemsty

różnych niebezpiecznych opryszków, kiedyindziej narażeni są na utratę życia przy pościgach, w walce z bandytami i t. p.

Przy tym wszystkiem są to też tacy, jak inni, ludzie, którzy podlegają niezmiennym prawom rządzącym dolą ludzką. Spotkać ich może szereg wypadków, zgoła niezwiązanych z ich służbą, „prywatnych“ — nie mniej jednak bolesnych.

Wczoraj naprzykład wydarzyło się poważne nieszczęście w głównej komendzie Policji

w Bydgoszczy.

Komisarz P. P. pan Sobkowiak

uległ porażeniu

przez prąd elektryczny.

Zajęty pracą przy biurku, p. Sobkowiak musiał w pewnej chwili wkręcić żarówkę do lampy stojącej nad stołem. Zapadł już mrok w pokoju (było po czwartej popoł.), wskutek czego p. komisarz dotknął niepostrzeżenie obsady lampki. W tym momencie pochwycił go prąd (220 wolt — zmienny) tak silnie, że

nie mógł rąk oderwać

od lampy.

Na krzyk komisarza pospieszył mu z pomocą starszy przodownik, p. Popiołkiewicz. Pomagając zwierzchnikowi, sam uległ lżejszemu porażeniu. Przy szamotaniu się obu porażonych

zerwał się kontakt

i prąd przestał działać.

Komisarz Sobkowiak

padł nieprzytomny

na podłogę.

Wezwano pomocy Lek. Pogotowia Rat. które przewiozło nieszczęśliwego do kliniki d-ra Borowieckiego. Nad wieczorem stan zdrowia komisarza polepszył się o tyle, że przewieziono go do domu. Powrót do zdrowia spodziewany wkrótce.

Mauzoleum pod sfinksem

Gazety angielskie podają nowe szczegóły o odkryciu pod Sfinksem mauzoleum.

Mauzoleum to służyło jako grobowiec dla kapłanów bogini Nekaeb. Pochowano w nim przedewszystkiem wysokiego kapłana Ra—Quer. Mauzoleum wyróżnia się wielkim obszarem. Tak wielkiego grobowca nie znaleziono jeszcze dotychczas w Egipcie.

Samo wejście ma 27 mtr. długości. Zaraz potem zaczyna się droga podziemna, która prowadzi do trzech wielkich sal. Grobowiec składa się z 80 celek i 30 „serdab“, czyli pomieszczeń w formie labiryntu. W tych „serdab“ ustawiano posągi, wyobrażające zmarłych. Znaleziono 45 takich posągów, które zachowały się doskonale.

Pomiędzy innemi przedmiotami, które znaleziono, znajdują się dwie brzytwy kamienne. Są one dotychczas tak ostre, że z łatwością golono z zarostu robotników, pracujących przy wykopaliskach. Prawdopodobnie brzytwy te były symbolami władzy, względnie fachu zmarłych kapłanów, który oprócz kapłaństwa, pełnili jeszcze funkcje królewskich cyrulików. Nadmienić należy jeszcze o odnalezieniu amputowanej nogi, którą pochowano wraz z mumją, własnej nogi pozbawiono wania faraona Neferrika—Ra z 5 dynastji. Zmarł on w r. 23 przed Chrystusem.

Zaraza papuzia

powodem okrutnej zbrodni

Strach przed zarazą papuzią, sam jest zarazą, szerzącą się szybciej i gwałtowniej aniżeli tamta. Strach ten w portowem francuskiem mieście Havrze wywołał nawet

krwawą zbrodnię.

Mieszkająca tam mianowicie 52—letnia wdowa, Augusta Bonnet, posiadała papugę a natychmiast dowiedziawszy się o niebezpieczeństwach dla zdrowia ludzkiego, jakie grożą od tych ptaków,

postanowiła się jej pozbyć

w sposób najprostszy, to jest otwierając klatkę i wypuszczając ukochaną papugę na wolność.

Pani Augusta Bonnet mieszkała z siostrą i szwagrem, którego w chwili jej „bohaterskiego“ czynu nie było w domu. Po powrocie szwagier, dowiedziawszy się co się stało, objawił wielkie wzburzenie.

Nie chodziło mu wcale o dobro ptaka, nie podnieciła jego gniewu miłość do zwierząt, ale twierdził, że zamiast uniknięcia niebezpieczeństwa, pani Bonnet jeszcze je powiększyła, gdyż papuga roznosić teraz będzie zarazę po całem mieście.

Na tem tle wywiązała się gwałtowna sprzeczka, w ciągu której

papuga nagle powróciła

i zaczęła rozwścieczonego mężczyznę obrzucać przewiskami.

Podrażniony tem jeszcze bardziej szwagier pani Bonnet uderzył biedną wdowę jakimś twardym przedmiotem w głowę, tak, że padła bez zmysłów na ziemię, a potem tak długo znęcał się nad nią,

aż pod ciosami umarła.

Kościół N.M.P. w Rzymie

ma być wzburzony

W związku ze stałym wzrostem ruchu ulicznego w Rzymie zburzono już w Rzymie cały szereg starych gmachów, które niekiedy przedstawiały niemałą wartość artystyczno — historyczną. Jak pisma rzymskie donoszą, w najbliższym czasie z tego samego powodu ma być zburzony stary kościół Najświętszej Marji Panny, wybudowany przed 400 laty. Zburzenie świątyni tej jest konieczne przez wzgląd na trudności, z jakiemi związane jest połączenie nowego dworca watykańskiego z głównem wejściem do Watykanu. Aby połączenie to udogodnić trzeba będzie w miejscu, gdzie wznosi się kościół Najświętszej Marji Panny, przeprowadzić szeroką ulicę. Jak prasa włoska stwierdza, Stolica Apostolska wyrazić już miała swą zgodę na zburzenie starej świątyni.

Plany Forda

Słynny „król automobilowy“ Ford, wywnętrzył się do prasy o swych zamierzeniach na przyszłość.

Miljarder postanowił poświęcić resztę swego życia wychowaniu młodzieży. Ford zwrócił uwagę zwłaszcza na wykształcenie fachowe młodzieży. Będzie on popierał szkoły kupieckie i techniczne, z których jak powiada, musi wyjść nowa generacja ludzi praktycznych i przygotowanych do walki z życiem.

W tym celu Ford wyasygnował sumę 100 miljonów dolarów.

—o—

Polscy bezwyznaniowcy

pochwalają prześladowania religijne w Sowietach

Ostatni numer „Polskiego Wolnomyśliciela“ zawiera artykuł solidaryzujący się zupełnie ze zwierzęcą antyreligijną krwiożerczością bolszewików i podaje na str. 26 takie zdanie: „Kto wie, czy „metody bolszewickie“ nie są najskuteczniejszym środkiem na tego rodzaju pomazanych zuchwalców, jak nieprzebierający w środkach kler rzymski“.

Panowie ci w swoich hasłach głoszą, iż naczelnym postulatem bezwyznaniowców jest abnegacja w stosunku do religji. Okazuje się, że to są hasła dla nawiasnych ludzi, którzy nie orjentują się w środkach jakiemi dążą wolnomyśliciele do wychowania sobie praw.

W praktyce wygląda to inaczej: Nam się należą pewne prawa, a kler katolicki powinien być wyzuty z wszelkich przywilejów.

Tak to wygląda osławione hasło „wolności sumienia“.

Alkoholizm w Ameryce

W r. 1929 zmarło w Stanach Zjednoczonych skutkiem zatrucia się alkoholem dokładnie sześć razy tyle ludzi, co w r. 1920 t. j. w roku zaprowadzenia ustawy prohibicyjnej. Statystyka przeprowadzona przez wielkie towarzystwa ubezpieczeniowe „Metropolitan“, notuje w ubiegłym roku 641 wypadków zgonu z zatrucia alkoholem u osób ubezpieczonych w tem towarzystwie. Z liczby tej 11 osób zamieszkiwało w Kanadzie, reszta t. j. 630 w Stanach Zjednoczonych. Wedle tej samej statystyki, od czasu wprowadzenia prohibicji zmarło „spirytusową śmiercią“ w Stanach Zjednoczonych 4087 osób, podczas gdy w Kanadzie, gdzie prohibicja nie obowiązuje, zmarło w ten sposób w tymże czasie tylko 48 osób.

PHILIP MACDONALD

Przedruk wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA

(„THE WHITE CROW“)

autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Nr. 35

— Dobrze. Pewnie niektóre są już zapoczątkowane, ale wymienię je wszystkie pokolei. Przedewszystkiem chciałbym wiedzieć, gdzie i z kim Lines — Bower spędzał tak często obiady „poza domem“ niby to w związku z interesami.

— Zrobione — rzekł Pike.

— Następnie interesują mnie jego stare czeki i książeczki wkładkowe z ostatnich dwóch — trzech lat.

— Zrobione — powtórzył Pike.

— Następnie trzebaby zebrać możliwie wyczerpujące informacje o tych jego licznych doradcach prawnych.

— Dobrze — potwierdził Boyd.

— Dalej! — Antoni uśmiechnął się szeroko. — Jak dzicie, gdzie dałoby się zebrać dane biograficzne, dotyczące panny Eemmy Wilkinson, pani Ernestowej Cartwright, Pawła Richmonda Sandersona, panien E. i J. Mackenrick i Filipa Lemaitre'a? Aha i doktora Scott-Matthewsa?

Tym razem odpowiedziało mu milczenie. Wreszcie Lucas rzekł:

— Dobrze. Zajmę się nimi. Cóż to za jedni?

— Drobni obdarowani, wymienieni w testamencie. — Antoni dotknął kieszeni na piersiach. — Mam tu kopję.

— Nam mają ją dopiero przysłać — zauważył Lucas. — Daliśmy się wyprzedzić. Zajmijcie się tem, panowie — zwrócił się do podkomendnych.

Ale Pike już notował.

Detektyw wyjął z kieszeni niebieskawą kopertę i rzucił ją na biurko.

— Przeczytaj — rzekł do Lucasa. — Prawie cały majątek przechodzi na wdowę. Dla córki przeznacza się 3,000 funtów rocznej renty. Wymienione przezemnie osoby otrzymują przeciętnie po 5.000 funtów każda. Dalej kilka zwyczajowych gestów pod adresem „wiernych pracowników“ i coś tam dla służby.

— A personel biurowy? — zapytał komisarz.

— Narzuca się to, prawda? Otóż jeszcze jedna dziwna rzecz. Dufresne nie dostaje ani grosza. Amerykanka — parę setek. Panna Holroyd — cztery tysiące.

— Ta dziewczyna! — wymówił wolno Lucas. — Zawsze na pierwszym planie.

— Tak. — Antoni począł rysować esy floresy po biurku. — Tak. Ale w kłamstwie niezbyt mocna.

— E? — Lucas wydał swój zwyczajny odgłos zdziwienia.

Antoni potrząsnął głową.

— Ciekaw byłem, czyś ty to zauważył. Albo może Boyd. — Spojrzał na obu wymienionych, którzy dali poznać wyrazem twarzy, że nie rozumieją, o co chodzi.

— Nie? — zapytał detektyw. — A przecież to tu jest. — Wskazał palcem na teczkę. — Nie mogła sobie przypomnieć, o której godzinie wyszła z biura. Większą część drogi na Sloane Street przebyła pieszo. Po drodze załatwiła trochę sprawunków — u Marriotta i Henry'ego. Wszystko w porządku, prawda? Firma Marriott i Henry jest otwarta dłużej, niż inne sklepy. Zamykają dopiero o siódmej czterdzieści pięć. Ale, moi panowie, jak wiadomo, firma Marriott i Henry znajduje się zdala od innych sklepów, bo na Paston Street. Ulica ta jak wam również powinno być wiadomo, przecina dwie linje okręgowe i dlatego udzielono jej przywileju dowolnego oznaczenia dnia, w którym zamyka się wcześniej. Ogólnie takim dniem jest sobota. I w tym wypadku była nim sobota, *dopóki* przed dwoma tygodniami nie zamieniono jej na czwartek. Dowiedziałem się tego wszystkiego z ust sprzedającego. Z tego wynika, że nasza Sheila załatwiała sprawunki w siedem czy osiem godzin po zamknięciu sklepu.

— Moja wina — rzekł Boyd do niezadowolonego Lucasa. — Bylibyśmy o tem pomyśleli, ale później. Nie mamy dla tej zwłoki żadnego usprawiedliwienia.

— Uderzyło mnie to przypadkowo — dodał Antoni. — Poszedłem dowiedzieć się, o której zamykają.

Lucos patrzył ze zmarszczonem czołem na sukno biurka.

— Była w biurze sama — rzekł. — Nie wie, o której wyszła. I złożyło się tak, że nikt jej nie widział wychodzącej. Kupowała w zamkniętym sklepie. U Lines — Bowera pracowała najdłużej z całego osobistego personelu. Nie zauważyła w nim ostatnio nic szczególnego. Zapisano jej w testamencie 4,000 funtów. — Podniósł brwi i spojrzał na podkomendnych.

— Te dane dają do myślenia — przyznał Boyd. — Ale dziewczyna była dziwna od samego początku. Kazałem ją śledzić tak samo, jak resztę aż do odwołania. Kosztowna robota, panie komisarzu.

Lucas potaknął ze zniechęceniem głową.

— Piekielnie kosztowna! I jak dotąd nic. Nie mamy żadnej pobudki zbrodni. A jeżeli jaką wygrzebiemy, to prawdopodobnie okaże się fałszywa. Tak jak było ze sprawą Dennisona. Tylko, że to jest coś gorszego. Weźmy np. gabinet zamordowanego. Jak się tam można było dostać? Przez okno? Wykluczone. Komina niema. Drzwi zamknięte od środka. *Psiakrew!* Dobreby to było w powieści kryminalnej. ale w rzeczywistości — — — Urwał.

KRONIKA

LUTY
22
SOBOTA

DZIS.
Stolicy Sw. P.
JUTRO:
Piotra

Ws. słońca g. 7 m. 5
Zachód „ g. 16 m. 34
Ws. księżyca g. 10 m. 5
Zachód „ g. 3 m.

Prezydent Ziemięcki wyjeżdża na Zjazd Zw Miast

Prezydent miasta Ziemięcki wyjeżdża w dniu 5 marca do Warszawy na posiedzenie komitetu wykonawczego związku miast.

Na posiedzeniu tem omawiana będzie sprawa przepisów policyjno - budowlanych, sprawa ewidencji, oraz kwestja kredytów dla samorządów.

Uchwały komitetu wykonawczego przedstawione zostaną miarodajnym czynnikom rządowym. (b)

Nowy szef Wojskowego Sądu Okręgowego w Łodzi

Zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych zamianowany został na stanowisko szefa wojskowego Sądu Okręgowego w Łodzi, pułkownik Orski, który dotychczas pełnił służbę w Warszawie. (w)

O przedłużenie pomocy doraźnej

Obwodowy fundusz bezrobocia zwrócił się do zarządu głównego z wnioskiem o przedłożenie okresu zasiłków doraźnych na miesiąc marzec.

Obwodowy fundusz bezrobocia wniosek swój motywuje dłuższym niż zwykle okresem martwym w okręgu łódzkim i dalszym brakiem pracy dla tysięcy bezrobotnych. Ponieważ z podobnym wnioskiem wystąpiły i inne obwodowe fundusze bezrobocia, prawdopodobnie Ministerstwo Pracy wniosek ten uwzględni. (b)

Budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej

We wtorek, dnia 25 lutego i w czwartek, dnia 27 lutego r. b. o godzinie 19-ej i pół, w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej 16, odbędą się posiedzenia specjalne Rady Miejskiej. Na porządku dziennym obrady nad budżetem Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1930/31.

Zjazd Niemców w Łodzi

Wczoraj rozpoczął swe dwudniowe obrady zjazd związku Niemców polskich.

Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej, wybrano nowe władze związku poczem senator Spikerman wygłosił referat o sytuacji gospodarczej. Dziś, w drugim dniu zjazdu poszczególni przedstawiciele związku z prowincji wygłoszą referaty o sytuacji politycznej poczem nastąpi zamknięcie zjazdu. (b)

Rezerwiści wrócili z ćwiczeń

Ci, którzy najpierwsi przybyli do koszar otrzymali dyplomy i nagrody

W dniu 21 b. m. zakończone zostały 3-dniowe próbne alarmowe ćwiczenia rezerwistów w 31 p. Strzelców Kaniowskich. W związku z tem szereg podoficerów i strzelców rezerwy 31 p. S. K., którzy pierwsi przybyli na rozkaz — został odznaczony dyplomami i nagrodami:

Odznaczeni zostali:

Podoficerowie rezerwy z miasta Łodzi: sierż. Kapelusznik Maks, sierż. Kuberski Bronisław, sierż. Pawlicki Marjan, plut. Domagalski Konstanty, kapr. Jankowski Antoni, kapr. Szczęsny Bolesław, kapr. Swarzyński Juljan, kapr. Świderski Zygmunt. —

Podoficerowie rezerwy z powiatu łódzkiego: plut. Majewski Marcin, plut. Szczawiński Stanisław, plut. Szumacher Teodor, kapr. Bednarż Bronisław, kapr. Nowakowski Franciszek, kapr. Kwiatkowski Antoni, kapr. Socha Jan, kapr. Wezner Hugo.

Strzelcy rezerwy z miasta Łodzi: st. strz. Grabowski Czesław, st. strz. Kaleciński Bronisław, st. strz. Łaczyński Izaak, st. strz. Litman Aron, st. strz. Adamiak Leon, st. strz. Włodarczyk Zygmunt, strz. Pawelec Franciszek, strz. Rozenblum Pinczel, strz. Smolarski Stefan, strz. Goldberg Lajzer, strz. Staniszewski Ludwik, strz. Lizaborski Aleksy, strz. Lewandowski Kazimierz, strz. Tyl Maksymiljan, st. strz. Stokowski Piotr, strz. Raczyński Henryk, strz. Przybysz Bartłomiej, strz. Zawadzki Stanisław, strz. Frankowski Kazimierz, strz. Boczkowski Michał, strz. Szczepański Zygmunt, strz. Pietrzak Franciszek, strz. Bedyński Władysław, strz. Kwiatkowski Stanisław, strz. Nowakowski Edmund.

Strzelcy rezerwy z powiatu łódzkiego: st. strz. Dudkiewicz Wacław, strz. Krenc Maksymiljan, st. strz. Kosmalski Władysław. Strz. Wawrzyniec Antoni, strz. Berensztajn Leopold, strz. Kubiak Antoni, strz. Bednarczyk Józef, strz. Szkudlarek Stanisław, strz. Bartosiak Stanisław, strz. Zieliński Józef, strz. Cieślakowski Wacław, strz. Lewy Zygmunt i strz. Kaczmarek Kazimierz, oraz st. strz. Baberowski Jan. —

Ponadto za szybkie dostarczenie koni odznaczeni zostali: Pp. Biderman Robert, Gutman Aleksander, Małecki Juljan, Góralski Józef, Firma „Sidol“, Morawiecki Johan, Smrek Mendel, Tobulski i S-ka, Ślusarczyk Stanisław, Janiszewski Władysław, Kasprzak Bronisław, Wajs Karol, oraz Włodarczyk Ignacy. —

W dniu 21 b. m. odbyło się rozdanie nagród i dyplomów.

Komisarz rządowy w Tomaszowie

obejmuje urzędowanie w przyszłym tygodniu

Niedawno donosiliśmy o mającym nastąpić zamianowaniu komisarza oszczędnościowego w Magistracie m. Tomaszowa Mazowieckiego. Mianowanie to miało nastąpić na skutek wyników lustracji samorządu Tomaszewskiego, gdzie stwierdzono stan katastrofalny gospodarki miejskiej, wywołany nieumiejętną administracją.

W dniu wczorajszym Urząd Wojewódzki w Łodzi otrzymał zawiadomienie, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zdecydowało przydzielić do Magistratu m. Tomaszowa Mazowieckiego, komisarza oszczędnościowego z ramienia rządu, w osobie p. Skowrońskiego b. inspektora szkolgo m. Łodzi.

Jak się dowiadujemy pan Skowroński obejmuje urzędowanie już w przyszłym tygodniu. (w)

Budowa rzeźni sanitarnej

kosztem 20 tys. złotych

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu rozpatrywano m. in. sprawę budowy na terenie Rzeźni Publicznej Nr. 1, przy ul. Inżynierskiej rzeźni sanitarnej, w której dokonywany będzie ubój zwierząt chorych lub podejrzanych o chorobę.

W sprawie tej doszło do porozumienia pomiędzy Wydziałem Przedsiębiorstw Miejskich a zarządem rzeźni, i w myśl tego porozumienia Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o wybudowanie w r. b. rzeźni sanitarnej na terenie rzeźni kosztem około 20,000 zł.

Koszty tej budowy pokryje Zarząd Rzeźni, z tem, że Gmina Miejska zwróci odpowiednią sumę w ciągu lat trzech, w równych ratach rocznych.

Projekty i kosztorysy rzeźni sanitarnej zostaną zatwierdzone przez Magistrat.

Wybudowanie rzeźni sanitarnej przyczyni się do poprawy stanu sanitarnego uboju.

—oOo—

O estetykę i higjenę miast

Ważne zarządzenie p. wojewody Jaszczołta

Trzechletnia blisko praca nad podniesieniem zdrowotności i wyglądu estetycznego miast i wsi naszego województwa, przyniosła widoczne rezultaty, czego dowodem służyć może ogólna poprawa sanitarnego stanu miast, miasteczek i wsi podniesienie wyglądu urzędów państwowych i t. p.

Wiele jednak jeszcze spraw w dziedzinie higjeny i wyglądu estetycznego województwa wymaga dalszej gorliwej pracy, jak stwierdzono bowiem na zjeździe panów starostów w Urzędzie Wojewódzkim dnia 17 grudnia 1929 roku, istnieje jeszcze szereg braków, które należały ostatecznie usunąć.

Aby te braki zupełnie usunąć pan Wojewoda wydał zarządzenie, które nakłada obowiązek na panów starostów dopilnowania, żeby stan estetyczny i higjeniczny miast, miasteczek i wsi stał na wysokim poziomie przez zwrócenie uwagi na odnawianie domów mieszkalnych (pobielanie, pomalowanie, licowanie lub smołowanie), na stan rynków i targowisk (place targowe i rynki mają posiadać spadki do odpływu wód; w miastach wielkich nawierzchnie placów i rynków ma być asfaltowa lub betonowa), na stan budek i straganów na plecach i rynkach (mają one być stetyczne pod względem wyglądu i pomalowania).

Zarządzenie powyższe jest dalszym ważnym krokiem w kierunku podniesienia estetycznego i hygjenicznego stanu miast, miasteczek i wsi naszego województwa.

—oOo—

Pończochy giną

Kradzież w fabryce przy ul. Pomorskiej 163

W fabryce pończoch firmy Lagolen i Wurm, mieszczącej się przy ulicy Pomorskiej Nr. 163, dokonali jacyś nieznani sprawcy zuchwałej kradzieży. Złodzieje dostali się na teren fabryki przez parkan okalający sąsiednią posesję, tu za pomocą wytrychów otworzyli drzwi prowadzące do składu fabrycznego, gdzie załadowali do worków większą ilość pończoch i skarpet jedwabnych i wełnianych, poczem z łupem swym zbiegli tą samą drogą, którą przybyli. Wartość skradzionego towaru wynosi według prowizorycznych obliczeń około 18,000 złotych. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Urząd Śledczy w Łodzi. (w)

Kosztowne wróżby cyganki

1200 zł. znikło z siennika

Do komisarjatu policji w Radomsku zgłosiła się niejaka Anna Bykalska, zamieszkała na przedmieściu Radomska, która złożyła zameldowanie, że do mieszkania jej przyszła cyganka i zaproponowała jej wróżby oraz leczenie chorego na gruźlicę męża.

Cyganka w czasie swych czarnoksięskich machinacyj nad osobom męża, leżącego na łóżku, w pewnej chwili niespostrzeżenie wyciągnęła z pod siennika, ukryty tam woreczek z pieniędzmi w sumie 1,200 złotych.

Wdrożone przez policję dochodzenie nie doprowadziło dotychczas do ujęcia cyganki która z łupem umknęła w niewiadomym kierunku. (w)

Usprawnienie walki z chorobami zakaźnemi

Urząd Wojewódzki otrzymał z Departamentu służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewn. okólnik w sprawie usprawnienia z chorobami zakaźnemi na terenie województwa łódzkiego.

W myśl powyższego ma być przeprowadzona rejestracja instytucyj sanitarnych, zarówno o charakterze społecznym, jak i samorządowym, które czynne były w dniu 1 stycznia 1930 r. (w)

—oOo—

Z Tow. Spiew. „Echo“

W związku z przypadającą uroczystością 54-ro lecia istnienia Towarzystwa ,komisja dochodów niestałych urządza w dniu 22 lutego r. b. o godzinie 21.30, w lokalu własnym, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 92 zabawę wieczorową p. n.

„Zakończenie Karnawału“

Podczas zabawy zostaną dekorowani żetonami za 25-cio letnie neleżenie do Towarzystwa członkowie jubilaci: p. Ditrich Władysław i p. Rode Aleksander.

Dwoiste oblicze przyzwoitości!

Na marginesie obrad Rady Miejskiej

O UCZCIWE METODY WALKI.

Na onegdajszem posiedzeniu r. Kowalski przez dłuższy czas mówił o

przyzwoitości

prowadzenie dyskusji. Prosił on aby nie wywlekano na forum spraw, któreby były tylko konikiem wyborczym i swą demagogją nie wywoływały później masy protestów. Poruszał kwestję robotniczą i zaznaczał, że w imieniu klas nieposiadających mają prawo przemawiać tylko reprezentanci robotników, nie zaś przemysłowcy żydowscy. I że wystąpienia tych ostatnich w tej sprawie należy określić jako nieuczciwy sposób walki politycznej.

W konkluzji prosił pp. radnych o używanie przynajmniej najprymitywniejszych sposobów parlamentarnych przy wspólnej debacie nad budżetem.

W dalszym ciągu

przekonamy

się jakimi metodami operuje Stronnictwo P. P. S. przy prowadzeniu obrad nad budżetem.

Okazało się to przy końcu obrad, kiedy nawałtem chciano rozpatrywać kwestję

subsydjów.

JAŁOWA DYSKUSJA.

Na wokandę wchodzi Wydział Budownictwa. Wydział, przy omawianiu którego spodziewano się gorących dyskusyj, gdzie według opinji pewnych kół można było rozpętać

całą burzę

nad gospodarką magistratu przeszedł przy słabej dyskusji, dzięki nieobecności r. - Wojewódzkiego, który musiał wyjechać na pogrzeb swego brata.

Z opozycji zabierali głos jedynie r. Szot i r. - Pałaszewski.

Ten ostatni zarzucał magistratowi, że budżet Wydziału Budownictwanie jest oparty na kalkulacji ekonomicznej.

Jako jeden z drobnych przykładów przytoczył następujący fakt. W warsztatach miejskich na 17 pracowników, dziewięciu pełni

stanowiska kierownicze.

Fakt ten mówi przekonywująco o słuszności spostrzeżeń r. - Pałaszewskiego.

Wobec powyższego mówca prosi magistrat o zainteresowania się tą sprawę.

Na wywody odpowiada ławnik Izdebski, który oświadcza, iż zbada tę sprawę i zmodyfikuje się.

To samo co o wydziale budownictwa, można powiedzieć o dyskusji nad zdrowotnością.

I tu po kilku przemówieniach, rozpoczęto czytanie poszczególnych punktów i przystąpiono do głosowania nad całością.

PRZYZWOITE METODY?

Po ukończeniu obrad nad wydziałem zdrowotności dopiero ujawniło się

clou

onegdajszego posiedzenia.

Oto mimo spóźnionej pory (godz. 2 po północy) r. - Klim oświadcza, iż Rada Miejska przystępuje do dyskusji nad sprawą

„subwencji“.

Z członków opozycji na sali znajdowali się wówczas tylko r. - Waszkiewicz i r. - Bialer.

Było aż nadto widocznem, iż magistrat korzystając z nieobecności opozycjonistów chce bez dyskusji przejść do porządku dziennego nad tak ważną sprawą. Oświadczenie r. - Klima wywołało nawet wśród niektórych członków P. P. S. - u.

Wiadomą jest bowiem rzeczą, iż kwestja subwencji miała stanowić jedną z

najgorętszych dyskusyj

na terenie Rady Miejskiej. Kwestja ile i kto dostał od obecnego magistratu interesowała gorąco ogół.

I tu należy podkreślić „uczciwą“ metodę magistratu, który z pogwałceniem porządku dziennego usiłował tę sprawę przeforsować.

Dopiero r. - Waszkiewicz

napiętnował

ten sposób postępowania.

Mówca oświadczył:

Rada Miejska na jednem z posiedzeń uzgodniła porządek dzienny obrad nad budżetem na 1930/31 r.

Za porządkiem owym głosowała cała Rada. Było to uchwalone drogą wspólnego porozumienia. Niechże więc magistrat będzie lojalny wobec mniejszości radzieckiej i stosuje uczciwe posunięcia.

Tembardziej, iż sprawa subsydjów nie jest

kolejnym punktem porządku dziennego.

Jeśli więc magistrat chce dalej obradować, to niech chociaż trzyma się wspólnego programu, na który wszyscy się zgodzili.

Po tym oświadczeniu r. - Bialer prosi o

zbadanie quorum.

Okazuje się, iż quorum jest.

I tu podkreślić należy z całym uznaniem wniosek r. - Andrzejaka, który oświadczył, iż rzeczywiście ze względu na puste ławy opozycji należałoby dyskusję odłożyć. Sprzeciwił się temu jednak p. wprez. Wieliński.

A ponieważ p. Wieliński jest większą figurą na terenie P. P. S. niż radny Andrzejak, więc zdanie tego pierwszego zaważyło i obrady

postanowiono kontynuować.

Jednakże r. - Klim jako przewodniczący nie podał na porządek dzienny sprawy subwencji, lecz Biuro policyjno - wojskowe.

Zrozumiano, iż galopada była zbyt gwałtowna.

Fabryka Krusche i Lorenc w Zgierzu

wystawiona na licytację

Przed niedawnym czasem Sąd Handlowy w Łodzi ogłosił upadłość firmy Krusche i Lorentz, zakłady przemysłowe wyrobów włókienniczych w Zgierzu, które wskutek zastoju i wielkich zobowiązań hipotecznych ciążących na niej jeszcze z czasów przedwojennych, wstrzymała wszelkie wypłaty.

Obecnie dowiadujemy się, że fabryka Krusche i Lorentz w Zgierzu jako jedna z najstarszych w Polsce, wystawiona została obecnie na licytację za dług przedwojenny w sumie 100,000 dolarów.

Licytacja tych zakładów odbędzie się w początkach miesiaca kwietnia r. b. (w)

Znamię czasu

Projekt utworzenia klubu samobójców w Łodzi

Epidemja samobójstw szerząca się ostatnio w zastraszający sposób, jest sprawdzianem stanu materjalnego i moralnego człowieka dzisiejszej doby.

Brak pracy, chwilowe niepowodzenie, zawód miłosny lub obraza godności są obecnie jak i dawniej głównemi przyczynami samobójstw. Pozatem jednak są przyczyny błahe, jak to niejednokrotnie obecnie się spotyka, a więc brak sukni lub garnituru, drobne nieporozumienie lub niepowodzenie chwilowe w nauce (wśród młodzieży). Te ostatnie przyczyny zasługują na podkreślenie i stwierdzają nierealność nadmiernego zmaterjalizowania społeczeństwa.

Ten zbiorowy pęd ucieczki od życia nie uszedł uwagi ludzi „trzeźwych“, którzy nie przepuszczają żadnej okazji do zarobku.

Przed niedawnym czasem do miejscowych władz policyjnych zgłosił się starszy i bardzo przyzwoity jegomość, którym jak się okazało był niejaki A. Z., z propozycją udzielenia mu zezwolenia na założenie klubu samobójców.

Pan Z. w projekcie swym przedstawił plan działalności klubu i zorganizowania takowego.

Tak więc z własnych funduszy zamierzał urządzić odpowiedni lokal, z jaknajhumanitarniejszemi środkami uśmiercania, z których to wygód mogli by korzystać ci, którym życie zbrzydło, a którzy niejednokrotnie pozbawiają się życia przy pomocy środków prymitywnych, po wodujących długie męki i powrót.. do życia.

Wychodząc z założenia, że każdy może dowolnie rozporządzać swem życiem, pan Z. pragnął desperatom przyjść z pomocą i udostępnić im najbardziej łagodne sposoby pozbawienia się życia, za skromną opłatą.

Każdy samobójca, korzystający z pomocy klubu, cały pozostały po nim majątek zapisywał by na rzecz klubu, a osobie pana Z.

Nie mają jednak szczęścia samobójcy, bo władze policyjne inaczej zapatrując się na tą sprawę, wręcz odmówiły projektodawcy, traktując go jak.... idjotę. (w)

Sprostowanie

Do

Redakcji „Hasła Łódzkiego“

Łódź

ul. Piotrkowska Nr. 15.

Na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10-V—1927 r. (Dz. U. N. 45 poz. 398) Ministerstwo Robót Publicznych prosi o zamieszczenie następującego sprostowania notatki p. t. „Konstantynów i Aleksandrów domagają się zelektryfikowania“ ogłoszonej w Nr. 40 „Hasła Łódzkiego“ z dnia 10 lutego b. r.

„Nieprawdą jest, jakoby przedstawiciel Ministerstwa Robót Publicznych oświadczył, że w razie gdyby nie doszło do porozumienia z grupą Harrimana, Ministerstwo Robót Publicznych wyda zezwolenie na elektryfikację tych miast Łódzkiemu Towarzystwu Elektrycznemu.

Natomiast prawdą jest, że ów przedstawiciel Ministerstwa Robót Publicznych oświadczył jedynie, że Ministerstwo Robót Publicznych rozpatrzy wówczas podania innych firm o zezwolenie na elektryfikację Okręgu Łódzkiego“. —

Naczelnik Wydziału
podpis nieczytelny.

Warszawa, dnia 15 lutego 1930 r.

Kursy Handlowe Łódzk. Koła b. Wychowanków W. S. H.

Kursy Handlowe Łódzkiego Koła b. Wychowańców Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, prowadzone w gmachu szkoły im. królowej Jadwigi, ul. Cegielniana 58 organizują dwa razy do roku półroczny kurs buchalteryjny. Przez to dana jest licznym pracownikom biurowym, nie posiadającym wykształcenia zawodowego możność poznania w stosunkowo krótkim czasie zasad teoretycznych księgowości, łącznie z arytmetyką handlową i korespondencją.

Obecnie prowadzony jest — w bieżącym tygodniu rozpoczęty — nowy kurs, na który przyjmuje jeszcze zapisy Kancelarja w godzinach wieczorowych od 6.30—8.30.

Nieszczęśliwy wypadek przy ul. Kopernika

W dniu wczorajszym na ulicy Kopernika przed posesją 33, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 50-letni Adolf Torończyk, majster tkacki zamieszkały przy ulicy Aleje 1-go maja 50.

Torończyk jadąc tramwajem, gdy ten znajdował się w biegu usiłował wyskoczyć i uczynił to tak niefortunnie, że upadł na bruk i odrzucony na szczęście bokiem wagonu odniósł ciężkie uszkodzenia ciała i złamanie ręki.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę własnej nieostrożności w stanie osłabionym do domu. (w)

Miss Polonja — Z. Batycka na Reducie Prasy

Bomby i granaty beztroskiego humoru pękać będą raz poraz na Reducie Prasy w dniu 3 marca. W kąt pójdzie wszelki frasunek i prawdziwa wesołość rozjaśni oblicze wszystkich, którzy niewątpliwie nie poskąpią grosza i zjawią się tłumnie na tym najbardziej wytwornym balu.

Atrakcji będzie moc wielka. Miss Polonia p. Zofja Batycka zachwyci miłych gości czarem swej niepospolitej urody, obdarzy ich uśmiechem przed którym „klękajcie narody“. Z pośród licznego grona słynących urodą łodzianek wybrana będzie najpiękniejsza, która na Reducie Prasy obejmie rządy, niczem księżna udzielna.

Znając wiecznie pustawe kiesy splajtowanych łodzian, komitet organizacyjny Reduty Prasy postanowił:

Każdy gość ma prawo urżnąć się dowoli, czy to w barze, czy też w bufecie.

Ażeby mu to ułatwić cena trunków będzie bardzo niska, a zakąski prawie zadarmo.

Bal na rzecz Harcerstwa Polskiego

Odbyć się mający dziś Bal pod protektoratem Pani Generałowej Małachowskiej na rzecz Harcerstwa Polskiego z uwagi na wzniosły cel wywołał w licznych kołach naszego społeczeństwa wielkie zainteresowanie.

Wobec tego spodziewać się należy, że sale hotelu „Manteuffel“ zapełnią się dziś po brzegi szczelnie. Komitet balowy przedsięwziął wszystko, aby Bal na rzecz Harcerstwa wypadł jaknajwspanialej i należał do najbardziej udanych zabaw tegorocznego karnawału.

Główną atrakcją ma być wybór Królowej Balu. — Kto nią zostanie?

— Niewątpliwie najsympatyczniejsza, najwytworniejsza i najpiękniejsza z pięknych uczestniczek Balu.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi

wobec zbliżającej się akcji wymiarowej podatku przemysłowego

Dnia 20 lutego Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi w osobach swoich delegatów odbyła konferencję z Prezesem Izby Skarbowej w związku ze zbliżającą się akcją wymiaru podatku przemysłowego za rok 1929. Przedstawiciele Izby z uwagi na ciężką sytuację okręgu podkreślili m. in. konieczność stosowania jaknajdalej idącej zasady indywidualizowania wymiarów, wskutek czego, celem uniknięcia przesadnego szacunku, skrupulatnie winny być uwzględniane faktyczne stosunki obrotowe każdego płatnika.

Dla zapewnienia należytego poglądu na stosunki gospodarcze płatników, organy wymiarowe według zgłoszonego przez Izbę postulatu winny w jaknajszerszej mierze posługiwać się pomocą rzeczoznawców branżowych, których listę Izba przedstawi wszystkim urzędom skarbowym w najbliższym czasie. Delegacja Izby z naciskiem podniosła potrzebę udzielania płatnikom wydatnych ulg w spłacie bieżących i zaległych kwot podatku, a to przez rozłożenie ich w uzasadnionych wypadkach na dłuższe—terminowe raty. Odnośne wnioski płatników — o ile załatwienie ich przekracza granice kompetencyj urzędów skarbowych — winny być bez opóźnienia przedkładane do rozstrzygnięcia Izbie Skarbowej.

Przedstawiciele Izby szczegółowo omówili również na konferencji sprawę należytego stosowania w praktyce okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 30 grudnia ub. r., dotyczącego umorzenia zaległych, a nieściągalnych kwot podatkowych z lat ubiegłych do roku 1927 włącznie, jako też wskazali na potrzebę zapewnienia płatnikom najdalej idących ulg i ułatwień przy spłacie ostatnio rozpisanej raty podatku majątkowego. Prezes Izby Skarbowej przyrzekł w granicach swojej kompetencji przychylić się do przedstawionych mu postulatów i wydać odpowiednie zarządzenia podległym urzędom skarbowym.

Stanowisko Izby

w sprawie nowelizacji podatku przemysłowego

Prezydjum Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi, licząc się z faktem, iż rządowy projekt noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, wniesiony do ciał ustawodawczych, naogół nie uwzględnia uzupełnień, zaprojektowanych przez Związek Izb przemysłowo-handlowych, zwróciło się do Związku Izb z żądaniem zwołania w najbliższych dniach specjalnego zjazdu wszystkich Izb Rzeczypospolitej Polskiej celem podjęcia ponownych starań, by przy nowelizowaniu przytoczonej ustawy uwzględnione zostały dezyderaty, zgłoszone przez samorząd gospodarczy. W przeciwnym razie projekt reformy pozbawiony będzie jakiegokolwiek realniejszego znaczenia praktycznego dla życia gospodarczego, przywiązującego dziś szczególną wagę do sprawy częściowej bodaj, lecz istotnej naprawy naszego ustroju podatkowego, którego wadliwą strukturą stanowi jeden z ważniejszych czynników, pogłębiających napięcie przeżywanego kryzysu. Między innemi Izba trwa nadal na stanowisku, iż zniżka wszystkich stawek, t. j. zarówno dla handlu hurtowego, jak i detalicznego wejść powinna w życie już z dniem 1 kwietnia b. r.

Łódzki Klub Lotniczy

W związku z wczorajszą notatką o zebraniu organizacyjnem Ł. Kl. Lotniczego, podajemy obecnie skład nowoobranego zarządu:

Na wniosek prezydjum jednogłośnie wybrano zarząd klubu w składzie następującym: pułk. Rotorski, prezes Robert Geyer, prokurator dr. Markowski, prezes rady miejskiej inż. Holcgreber, starosta grodzki Dychdalewicz, inż. Kauczyński, mjr. pilot Essman, dyr. Thiele, dr. Bierderman H., komendant policji dr. Torwiński, delegat Ł.O.P.P., delegat Czerwonego Krzyża, oraz oficer łącznikowy.

Również jednomyślnie wybrano komisję rewizyjną i sąd honorowy Łódzkiego Klubu Lotniczego. (PAT)

Część Brazylji dla Polski

ciekawy odczyt prof. Janowskiego

W dniu wczorajszym w sali Stowarzyszenia Techników, Piotrkowska 102, staraniem Łódzkiego Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego odbył się odczyt prof. Al. Janowskiego p. t.: „W Brazylji i Argentynie".

Na tem też miejscu należy wyrazić podziękowanie zarządowi oddziału Ł. Tow. Krajoznawczego za zorganizowanie tak ciekawego odczytu.

Prelegent wspominając o Ameryce zaznaczył, że omawiane kraje należą do Ameryki łacińskiej: największe z tych krajów, to Brazylja, Argentyna i Chili.

Przeszedł następnie do podania wielu ciekawych danych o tych państwach. I tak Brazylja jest państwem czwartem pod względem wielkości na kuli ziemskiej. Argentyna jest siedem razy większa, niż obecny obszar Polski.

W czasie wojny światowej państwa tej Ameryki stały po stronie państw „koalicyjnych", za wyjątkiem Argentyny, w której jest kierunek filogermański. Panują tam dziwne stosunki. Do miast w Brazylji jest bardzo daleko, a pociągi chodzą co drugi dzień.

W Brazylji która zajmuje nas szczególnie ze względu na dużą ilość naszych kolonistów, życie tychże nie jest doskonałe. Ludność polska szybko się wynaradawia, chociaż w obecnym czasie na uniwersytecie w Kurytybie sporo kształci się młodzieży polskiej w duchu narodowym. Liczyć się należy, że Brazylja rozpadnie się kiedyś na kilka części, z tego powodu, że narod ten nie ma jednostek twórczych, co wobec wielu naszych kolonistów przyniesie nam może sporą kolonję Stan Parana, w którym mieszka przeważna część Polaków ma 200 tys. km².

Przezrocza uzupełniły odczyt, tak interesujący.

Życzyćby należało, aby tego rodzaju odczyty miały częściej miejsce.

—oOo—

Zwierzyniec w Helenowie

Dyrekcja zwierzyńca w Helenowie dotknięta stratą zagryzionych dwóch młodych lwiątek i chcąc menażerję bardziej jeszcze zbogacić nowymi egzemplarzami zwierzyny sprowadziła cały szereg dotąd niewidzianych w Łodzi okazów.

Sensację powszechną budzi dziki koń z rogami rzadki okaz w menażerjach świata. Klatki lwów uzupełnione zostały sprowadzonemi czterema lwami, lwiątkami i lwicą. Pozatem przybyły lamparty, niewidziane, małpy egzemplarze duże i małe, żbiki, ozolty, węże, mrówkojady oraz olbrzym - jerz i jeszcze wiele innych egzotycznych okazów.

Jak zostałem robotnikiem-emigrantem

(Reportaż dziennikarza polskiego)

I

Paryż, w lutym 1930 r.

Emigracja polska we Francji jest najmłodszą i właściwie dopiero powojenną. Nie można bowiem brać poważnie w rachubę próby krakowskiego Towarzystwa Emigracyjnego, które na krótko przed wojną usiłowało odwrócić polski prąd emigracyjny od Niemiec i skierować ku Francji. Próba ta powiodła się zaledwie w części. Zdołano umieścić na fermach, przeważnie w Lotaryngji, około 12,000 emigrantów płci obojga.

Był ponadto jeszcze jeden drobny odłam przedwojennej emigracji zarobkowej polskiej, który przybył do Francji samorzutnie. Była to grupa Poznańczyków, którzy, wyemigrowawszy wpierw do Westfalji i przepracowawszy kilka lat w tamtejszych kopalniach węgla, przenieśli się następnie, głównie z powodu ucisku narodowościowego, do Francji. Nie było ich wielu, zawsze jednak stworzyli dwie osady w północnej Francji: w Lallaing i w Noeux les Mines. Ponadto trochę rodzin 20 żyło rozrzuconych w innych osadach górniczych północnej Francji.

Taki był początek emigracji polskiej we Francji. Dopiero jednak lata powojenne przyniosły gwałtowny przyrost tej emigracji, tak gwałtowny, że nikt na to, nawet władze, przygotowanym nie był. Nikt tedy nie mógł objąć wyłaniającego się nagle nowego zagadnienia. Nawet działacze, którzy pozostali we Francji jeszcze z czasów wojny.

Oczywiście stan ten ulegał powolnej zmianie. Rozbudowywano konsulaty, powiększając kilkakrotnie ich personel, roztaczano nad wychodźtwem opiekę, tworzono organizacje wychodźcze, powstawały pisma. Obok środowiska robotniczych powstawały środowiska inteligencji, pracującej wraz z wychodźtwem na polu kulturalno — oświatowem, samowystarczalności gospodarczej i t. p. Są we Francji dziennikarze, którzy tu przebywają stale, są inni, którzy wpadają, zjawiają się o zaginieniu i odjeżdżają. Sprawę emigracyjnę młóci od szeregu lat prasa tut., ale, w rezultacie, czy kto z nas mógł powiedzieć, że zna dobrze emigrację? Za pewne znajdzie się niejeden chełpliwy, ale samochwalstwo jego, może nawet szczere, oparte jest na powierzchownej znawstwa emigracji. Zna się zagadnienie emigracji polskiej we Francji, zagadnienie ogólne i rozpatruje się je teoretycznie, po akademicku raczej. Warunki pracy robotnika — emigranta zna się z opowiadania tegoż robotnika, bo nikt z nas rozprawiających i piszących o emigracji, nie pracował fizycznie, jako robotnik — emigrant, podobnież znamy warunki hygjeny, zarobków, stosunków wśród towarzyszy pracy innych narodowości, szczególnie Francuzów, a już najmniej znamy życie robotnika, to nagie życie w pracy i poza pracą.

I właśnie dla dokładnego poznania tego wszystkiego, co tak nierozerwalnie związane jest z życiem robotnika ,postanowiłem pewnego dnia zostać robotnikiem — emigrantem.

Postanowienie moje przyszło nagle. Siedzieliśmy właśnie we trzech w kawiarni przy wielkich bulwarach i roztrząsaliśmy po akademicku kwestję emigracji. Każdy z nas przechowałi się, że ją zna. Ja sam spędziłem wśród emigrantów, szczególnie wśród górników w północnej Francji i wśród hutników w Lotaryngji, kilka lat, wyjeżdżałem często do innych środowisk, wysyłałem do Warszawy długie raporty z moich objazdów, w których nie pomijałem żadnego zagadnienia obchodzącego naszych wychodźców, ale czułem, że to nie wszystko. I podczas pewnym momencie największego zacietrzewienia spytałem:

— Kto z nas zna niziny emigracji?

— Cóż to za pytanie?

— Rozmawiamy przecież w tej chwili o przestępczości wśród emigracji polskiej.

Któż z nas wie, dlaczego Paprocki zginął pod gnotyną w St. Pol? Bo napadł na fermę i zamordował. Ale dlaczego napadł na fermę? Dlaczego tylu innych siedzi po więzieniach? Nikt z nas tego nie wie. Bo nikt z nas z robotnikiem jego codziennem życiem nie żył, nie podpatrywał jego myśli, nie pracował z nim, nie jadł, nie pił, nie spał...

I przypomniałem sobie jednego z dziennikarzy francuskich, współpracowni ka „Journal'a", który chcąc poznać drogi, jakiemi emigracja polska płynie do Francji, a znając jako tako język polski, wyjechał do Warszawy, zarekrutował się na wyjazd do Francji i z emigrantami przyjechał transportem aż do obozu emigracyjnego w Toul. Poznaliszy w ten sposób wrażenie bezpośrednie z pełną kompetencją mógł zagadnienie napływu emigrantów do Francji opisać w swym dzienniku w szeregu ciekawych artykułów. Szkoda tylko, że ile mógł dokładnie poznać, jak się odbywa odprawa emigrantów w Mysłowicach, o tyle nie usiłował poznać przyjęcia emigrantów w obozie w Toul. Doświadczyłby się niezmiernie intresujących szczegółów, nie pochlebnie świadczących o administracji obozu, Szkoda tem większa, że nawet deputowani nie mają wstępu do tego piekła, na co żali się zupełnie wyraźnie najbardziej zainteresowany deputowany polskiego pochodzenia, p. Lambert.

Przypomniałem sobie również, że w jednej z wielkich fabryk metalurgicznych pod Paryżem mam znajomego robotnika, który ułatwi mi zadanie i zachowa tajemnicę. Tego byłem pewny. Pożegnałem prezio kolegów i najbliższym pociągiem wyjechałem do Aulnay sous Bois, miejscowości oddalonej o 20 minut jazdy od Paryża.

Byłem zdecydowany: jutro zacznę pracować

Aleksander Then.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Popularny: — Małżeństwo Loli.
Teatr Miejski: — Narzeczona w garsonierze.
Teatr Kameralny: — Dzień październikowy.

CO GRAJĄ W KINACH

Capitol: — Grzechy ojców.
Casino: — Żelazna maska.
Czary: Ostatnie Przygody Tarzana
Corso: — Żółta kontrabanda.
Era: Życie zaczyna się jutro.
Grand-Kino: — Noce bezsenne — noce szalone.
Luna: — Przed wyrokiem.
Mimoza: — Płodność.
Odeon: — Ulubienica Załogi.
Palace: — Appassionata.
Przedwiośnie: — Miasto miłości.
Resursa: — Bezbronne dziewczę.
Splendid: — Upadły anioł.
Słońce: — Trędowata.
Syrena: — Zapomniane twarze.
Uciecha: — Księżna Masza.
Wodewil: Ulubienica załogi.
Venus: — Kapitan Hazard.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
„MAŁŻEŃSTWO LOLI".

Dziś sobota o godz. 8.30 wiecz. oraz w niedzielę o g. 4.20 pp. i 8.30 w. wybornie wystawiona pełna werwy i humoru komedja H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli".

W poniedziałek i wtorek dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych (od 50 gr. do 1 zł.) premjera przezabawnej komedji Valentine „Beczki Złota" w reżyserji Wł. Ziembińskiego.

„KOT W BUTACH".

Dziś sobota o godz. 4.20 pp. i w niedzielę o godz. 12 w południe wielka atrakcja dla naszych milusińskich: wesoła kolorowa przeplatana mnóstwem efektów i czarodziejskich niespodzianek bajka „Kot w butach" grywana stale przy przepełnionej widowni. W roli tytułowej p. Roman Górowski.

TEATR GEYEROWSKI
Piotrkowska 295.

Dziś sobota wieczorem oraz w niedzielę dwa razy arcywesoła komedja Valentine „Beczki złota" z udziałem: Biskupskiej, Relewicz-Ziembińskiej, Waczyńskiej, Madalińskiego, Matuszkiewicza, Warchałowskiego i reżysera sztuki Wł. Ziembińskiego.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta 1.
„DZIEŃ PAŹDZIERNIKOWY".

Dziś sobota, niedziela i dni następnych stawiący prawdziwy evenement Łodzi głośny dramat Jerzego Kaisera „Dzień Październikowy" w koncertowem — jak stwierdziła cała prasa — w wykananiu I. Faleńskiej, I. Kozłowskiej, M. Meliny, W. Sciborowa i Wł. Staszewskiego. Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiań cukierni Gostomskiego.

„KOCHANEK PANI VIDAL".

Ciesząca się niesłabnącem powodzeniem lekka iście karnawałowa komedja Verneuil, a „Kochanek Pani Vidal", powtórzona zostanie po raz ostatni w niedzielę o godz. 4,30.

WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA.

Cała kulturalna Łódź spotka się dziś w sali Filharmonji na Wielkiej Reducie Artystycznej urządzonej przez zespół artystów Teatru Kameralnego. Świetnie zapowiadającą się zabawę tą urozmaici szereg niespodzianek i atrakcji jak konkurs na najpiękniejszą główkę kobiecą oraz wielkie konkursy taneczne. Nagrody konkursowe łaskawie zaofiarowały firmy: Pesesz, Kontor, Violet i inne. Urozmaicony program artystyczny z udziałem znakomitych artystek, Karoliny Lubieńskiej, Jadwigi Hryniowieckiej i Heleny Buczyńskiej. Do tańca przygrywać będą trzy doborowe orkiestry. Bufet pierwszorzędnie zaopatrzony. Cała reduta odbywać się będzie pod hasłem: „wesoło ale bez karoty".

Reszta biletów do nabycia w kasie Teatru Kameralnego i w cukierni Gostomskiego oraz w kasie Filharmonji.

TEATR MIEJSKI.
„DZIELNY WOJAK SZWEJK".

Dziś o godzinie 4 popołudniu po cenach najniższych „Dzielny Wojak Szwejk" w reżyserji i inscenizacji L. Schillera z Michałem Zniczem w roli tytułowej.

„NARZECZONA W GARSONIERZE".

Dziś i jutro wieczorem niezwykle interesująca komedja Middletona i Oliviera „Narzeczona w garsonierze" z p. Janiną Nosarzewska w roli tytułowej.

„PRZESTĘPCY".

„Przestępcy" sztuka czołowego dramaturga Niemiec współczesnych F. Brucknera, po sukcesach zagranicznych wchodzi na afisz Teatru Miejskiego po raz pierwszy w Polsce już w przyszłym tygodniu, w reżyserji i inscenizacji Leona Schillera. Udział całego zespołu z pp. Horecką, Woskowskim, Krotkem, Rzęckim, Brodniewiczem, Damięckim, Niedźwiecką, Chodeckim, Morską, Żabczyńską, Korzelską, Trembińską, Szczęsną, Wiercińskim, Winawerem, Dąbrowskim i Kijowskim na czele.

„OJCIEC".

W poniedziałek o godzinie 8.30 wiecz. po raz ostatni „Ojciec" A. Strindberga z Dyr. K. Adwentowiczem w roli tytułowej i p. Horecką w roli Laury.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

„ODEON" i „WODEWIL":
„ULUBIENIEC ZAŁOGI".

Clara Bow ulubienica obu półkuli występuje w najnowszej swojej kreacji p. t. „Ulubienica załogi". Akcja tego ciekawego obrazu rozgrywa się w lwiej części w portowym dancingu, gdzie Clara Bow występuje jako tancerka i z łatwością zdobywa serca wszystkich marynarzy. Na tle rywalizacji dwóch pretendentów do jej ręki i wywołanych tem nieporozumieniem wynika ogólna walka na pięści, z której zwycięsko choć pobity wychodzi jej przyszły mąż (James Hall). Całość pozostawia po sobie miłe i niezatarte wrażenie. Clarze Bow dzielnie sekundują James Hall i Oakie Jack. Nadprogram doskonała komedia rysunkowa oraz aktualności P.A.T.

„CAPITOL"
„GRZECHY OJCÓW".

Film ten ma sporo zalet i co dziwniejsze, w punktach najtrudniejszych, najbardziej odpowiedzialnych i najwięcej stanowiących o jakości i wartości filmu. — Punktów tych jest cztery: mianowicie: doskonały scenarjusz, znakomita reżyserja, odpowiednia oprawa całości oraz spotykana rzadko harmonja zespołu aktorskiego. Słowem dobrany, umiejętnie dostrojony dolektyw. Dość powiedzieć, że kreujący główną rolę Emil Jannings przechodzi sam siebie.

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Otwarta w dniu 16 lutego niezwykle ciekawa wystawa prac prof. Teodora Axentowicza, prof. Wincentego Wodzinowskiego, Józefa Kidona, Stanisława Fidanzy i Pawła Stellera spotkała się z dużem zainteresowaniem prasy i publiczności i zwiedzana jest licznie zarówno przez publiczność, jak i przez młodzież szkolną.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

PROGRAM POLSKIEGO RADJA.
na sobotę 22 lutego 1930 roku

11,58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12,05 — Koncert gramof., 16,15 — Prof. Stanisławski: Lekcja angielskiego. 16,40 — Koncert gramof.. 17,15 — Odczyt p. t. „Bibljoteka Zygmunta Augusta" — wygłosi Dr. W. Dobrowolska. 1745 — Audycja dla dzieci i młodzieży: Cz. I: Pogadanka ilustrowana śpiewem p. t. „Baśń dziecka duńskiego", Cz. II: Słuchowisko p. t. „Starościc w szkole" M. Mossoczowej w radjofon. p. J. Romowicz. 18,45 — Rozmaitości, komunikaty. 19,25 — „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. Dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.. 19,58 — Sygnał czasu. 20,00 — Hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień nast.. 20,05 — „Reminiscencje z ekranu" wygł. p. Z. Leśnodorski. 24,00 — Hejnał z Wieży Marjackiej.

WARSZAWA: 11,58 — Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12,05 — Muz. gramof.. 13,10 — Kom. meteor.. 1500 — Kom. gospod. 15,45 — Kącik art. „L. S. G.". Występ p. Modzelewskiej art. Teatru Pol. i Małego. 16,15 — Muz. gramof. 17,15 — „Skrzynka pocztowa" — koresp. bież. omówi dr. M. Stępowski. 17,45 — Transm. z Krakowa. Aud. dla dzieci. 18,45 — Rozmaitości. 19,10 — Centr. Tow. rolników. 19,25 — Płyty gramof. 19,40 — Kom. PAT. 19,58 — Sygnał czasu. 20,00 — Feljeton p. t. „Kobieta najpiękniejsza" — wygł. p. J. Piotrowski. 20,15 — Muz. lekka: Wykon. Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota. K. Horbowska (śpiew) i prof. dyr. L. Urstein (akomp.). 21,15 — Feljeton p. t. „W gabinecie Komisarza Policji" — wygł. p. J. St. Mar; Po feljetonie kom. meteor. i polic. 21,30 — Transm. z Teatru „Wesoły wieczór". Rewja p. t. „Weź mnie" — z udz. Bukojemskiej, Herten, Kraszewskiej Zembianki, Rentgena, Horskiego, Heinrycha, Koszutskiego, Leliwy i Sowińskiego. Ork. tangistów pod kier. Z. Karasińskiego. W przerwie komunikaty.

KATOWICE: 12,05 — Konc. gramof. 16,00 Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. oraz Kom. Teatru Pol.. 16,20 — Konc. gramof. 17,10 — Skrzynka poczt. Radjostacji Katow. dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (Reutt—Tymieniecka). 17,45 — Audyc. dla dzieci z Krakowa. 18,45 — Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast., kom. Teatru Polsk. oraz przegl. widowisk. 19,05 — Dr. H. Kapiszewski. „Awantury arabskie P. Lawrence'a. 19,30 — Pogadanka myśliwska (S. Ostrowski). 19,58 — Sygnał czasu. 20.00 — Prof. Dr. Simm. Docent Uniw. Jag. „Ze świata przyrody.

WILNO: 16,10 — Progr. dzienny. 16,15 — Aud. muz. gramof. 17,00 — Kom. Wil. Tow. Organ. i Kółek Roln. 17,15 — „W świetle rampy" nowości teatr. omówi T. Łopalewski. 17,45 Audyc. dla dzieci z Krakowa. 18,50 — „Feljeton wesoły" wygł. K. Wyrwicz Wichrowski 19,15 — Progr. na nast. tydzień. 19,40 — Rozmaitości i sygn. czasu. 20,05 — „Na szerokim świecie", najciekawsze zdarzenia tyg. omówi T. Tokarczyk.

DYMITR I MARJA".
w Domu Ludowym na rzecz Budowy Szpitala O. O Bonifratrów.

Rokickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej pragnąc przyjść z pomocą wielkiemu i zbożnemu dziełu — budowy szpitala O. O. Bonifratrów, wystawia dnia 22 lutego b. r. o godz. 7-ej wiecz. w sali Domu Ludowego — Przejazd 34 — piękny dramat historyczny w 4-ch aktach J. Korzeniowskiego p. t. „Dymitr i Marja".

Dodajmy, że ze względu na cel przedstawienie to jest godne poparcia.

Bal Czerwonego Krzyża

Wesołe ostatki kto chce mieć musi zarezerwować sobie wieczór 1-go marca na maskaradę Czerwonego Krzyża.

Tradycyjna ta maskarada ma ustaloną opinję najweselszej zabawy karnawału. Tym razem restaurację na dole obejmuje we własnym zarządzie Komitet pań, który organizuje tam wytworny bar - dancing

Mecz szachowy

W niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 5-ej popoł. w sali Polskiej Y.M.C.A. b. mistrz gry szachowej m. Łodzi pan Mund rozegra jednocześnie 30 partji. Szachiści chcący wziąć udział w tej rozgrywce, proszeni są o zgłoszenie się dziś do 10-ej wieczór osobiście lub telefonicznie Nr. 223-90.

Olimpjada Y.M.C.A. w r. 1930

Dowiadujemy się, że podczas lata roku bieżącego w Pradze odbędzie się międzynarodowa olimpjada Y. M. C. A.

W Polsce czynione są już przygotowania do wzięcia udziału w tej olimpjadzie przez Polską Y. M. C. A.

Sport a charakter

Dziś, t. j. w sobotę, dn. 22 lutego r. b., o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Polskiej Y.M.C.A. przy ul. Piotrkowskoej 89 dr. W. Zawisza z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Sport, a charakter".

Nie wątpimy, że rozwojający się w naszem mieście ruch sportowy ściągnie liczne rzesze czynnych sportowców, jak i tych wszystkich, którzy doskonale zdają sobie sprawę z tego dobroczynnego pędu, ogarniającego kraj nasz w kierunku wychowania fizycznego.

HASŁO GOSPODARCZE

Zarobek robotników w Polsce

Płace w poszczególnych zawodach

Największą — ze względu na ilość zatrudnionych robotników — gałęzią przemysłu polskiego jest **włókiennictwo**. Zatrudnia ono 177 tysięcy robotników.

W Łodzi tkacz bawełny na gładkich krosnach zarabia 5,42 zł. dziennie; tkacz na krosnach żakardowych 8,02 zł.; tkacz wełniany na krosnach angielskich 7,34 zł. Przędzarz w przędzalni bawełny na 8,65 zł. dziennie. prządka 5,35 zł. robotnik podwórzowy 4,46 zł.

W białostockim przemyśle włókienniczym płace wahają się od 5,48 do 7,13 zł., a w bielskim maksymalna płaca dzienna wynosi 9,22 zł. W ten sposób najlepiej płatni są włókniarze bielscy, bo łódzcy ma ją 8,65 zł., a białostoccy jeszcze mniej.

Drugą pod względem liczebności gałęzią przemysłu polskiego jest **górnictwo**. Zatrudnia ono 142.000 robotników. W **Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem** górnik, pracujący pod ziemią, zarabia 8,58 zł. dziennie, pomocnik 4,95—5,28; młodociany 2,97—3,30; na powierzchni rzemieślnik wykwalifikowany ma 6,60, kobieta do 3 zł., młodociany około 2 zł. Wyższe są płace w Zagłębiu Górnośląskiem.

Trzecią co do wielkości gałęzią przemysłu jest przemysł **metalowo - maszynowy, elektrotechniczny i instalacyjny**; zatrudnia on 98.000 robotników. Metalowiec warszawski zarabia 8,40 zł. dziennie (niewykwalifikowany 5,25 zł.), poznański 8,64 (6,24), górnośląski 7,80 (5,38).

Dalej następuje przemysł **mineralny i spożywczy**, zatrudniające po 80,000 robotników. W pierwszym płace wahają się od 5,22 do 12,76, a mianowicie: robotnik cementowni zarabia 8,93 (niewykwalifikowany 4,46), palacz cegielni 7,36, robotnik placowy 5,52; w hutach szklanych Warszawy robotnik zarabia 9,60 do 12,76 dziennie.

W przemyśle **spożywczym** są następujące płace. Robotnik w młynach warszawskich zarabia około 15 zł. dziennie (niewykwalifikowany 13), piekarz w Warszawie ma 19,50 zł. dziennie (niewykw. 11,50), w Łodzi 11,50, w Poznaniu 10,50. Robotnik cukrowni ma przeszło 8,00 zł. dzien. (niewykw. 4,50). W ten sposób młynarz i piekarz mają w porównaniu z innemi dziedzinami przemysłu — bardzo wysokie płace.

Dalej idzie przemysł **drzewny** (76,000 robotników). Rzemieślnik w tartaku poznańskim zarabia 8,60, stolarz w Poznaniu 8,50 zł.

Przemysł **hutniczy** (57 tysięcy rob.): w hutach żelaza i koksowniach robotnik wykwalifikowany zarabia 8,15, (niewykwalifikowany 6,35 zł.).

Z innych przemysłów, zatrudniających mniejszą ilość robotników, trzeba przedewszystkiem wymienić przemysł **poligraficzny** (drukarski), jako najlepiej wynagradzający robotników.

W kopalniach ropy naftowej (Borysław, Drohobycz) górnik zarabia 11,60. robotnik placowy i kobiety 5,60, destylator olejów lub rafinator 10,20. W przemyśle odzieżowym (Warszawa) robotnik zakładu krawieckiego I kateg. ma 18,60 płacy dziennej, II kateg. 21,85. Przemysł budowlany: murarz w Warszawie zarabia 12 do 17 zł., cieśla 10,50 do 12,80, robotnik niewykwalifikowany 7,40.

Takie są najważniejsze dziedziny przemysłu polskiego oraz płace stosowane w nich. Z powyższego zestawienia wynika, że najlepiej płatni są drukarze; następnie piekarze i młynarze, murarze, nafciarze i t. d. Robotnicy tych działów przemysłu zarabiają powyżej 10 zł. dziennie; pozostałych — poniżej lub niewiele ponad tę kwotę.

—o—

Ujednostajnienie ordynacji podatkowej

Ministerstwo skarbu opracowało projekt jednolitej ordynacji podatkowej dla całego kraju i dla wszystkich form podatku. Ordynacja ta usunęłaby dzisiejszy chaotyczny stan prawny w dziedzinie fiskalnej, który przewiduje dla każdego podatku odrębny tryb postępowania.

Pomimo jednak uznania sprawy ujednostajnienia ordynacji podatkowej za bardzo ważną, nie może być ona wprowadzona w życie przy istniejącym systemie podatkowym.

Słaba inicjatywa kupiectwa polskiego

przyczyną zmniejszenia się eksportu

Co o tem mówi p. Wyszomirski

Z takim trudem osiągnięta i kosztem tylu ofiar podtrzymywana aktywność naszego bilansu handlowego, wciąż znajduje się pod znakiem zapytania: w ubiegłym miesiącu przewyżka wywozu nad przywozem wyniosła zaledwie 1,823 tys. złotych.

Na jedną z przyczyn zasadniczych tego zjawiska wskazał nasz rodak a za oceanu p. Wyszomirski.

Stany Zjednoczone są najbogatszym krajem na świecie, zdolność nabywcza bogatej ludności amerykańskiej jest olbrzymia, są tam w dodatku ogromne skupiska ludności polskiej (w Chicago mieszka pół miljona polaków, w Cleveland i Detroit po 400 tys.) — natomiast towarów polskich jest w Ameryce bardzo mało, a te, które są, docierają na rynek amerykański pod obcą marką. Tak np. bielskie i łódzkie wyroby włókiennicze przychodzą do Ameryki jako towary angielskie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że obcy eksporterzy, wysyłają towar polski do Ameryki, jako pochodzący z ich kraju, starają się popsuć markę towaru polskiego; tak np. pośrednicy czechosłowaccy wysyłają dobre gatunki grzybów polskich do Ameryki, jako towar czeski, złe zaś i zanieczyszczone, jako towar polski.

To rozwielmożnienie się pośrednictwa obcego przy eksporcie ma i tę jeszcze stronę ujemną, że cały zysk zagarnia obcy pośrednik, pozostawiając polskiemu producentowi tylko koszty robocizny.

Tymczasem zysk przy eksporcie do Ameryki jest bardzo wysoki: p. Wyszomirski przytoczył kalkulację kilku artykułów, z której wynika, że zarobek eksportera wynosi 100 proc.

Dobre są też warunki płatności i amerykanie weksli nie wystawiają, płacą gotówką w 30 dni po otrzymaniu towaru lub niezwłocznie, po odliczeniu 2 i pół proc.

Dużą szkodę eksportowi polskiemu przynosi propaganda, naogół nieżyczliwie usposobionej, bo znajdującej się we wrogich rękach prasy amerykańskiej, przedstawiającej Polskę jako kraj nieuprzemysłowiony i pozbawiony warunków bezpieczeństwa.

Że informacje p. Wyszomirskiego nie są jednostronne, że istotnie nasze sfery gospodarcze nie ujawniają dostatecznej rzutkości przy staraniach o zdobywanie rynków obcych, świadczy o tem wydrukowany w ostatnim komunikacie informacyjnym Polskiego Instytutu Eksportowego list kupca z Jugosławji.

Kupiec ów pisze między innemi:

„Zwróciłem się przynajmniej do 200 przemysłowców polskich, bądź to z rekomendacji poselstwa polskiego w Belgradzie, bądź to izb przemysłowo-handlowych — lecz ku wielkiemu memu zdziwieniu i rozczarowaniu nie osiągnąłem żadnego rezultatu. Wiele firm nie odpowiada na moje listy i prośby, mimo, że im przedstawiam wszystkie warunki, moje referencje bankowe i handlowe, wiele ich nie interesują; otrzymałem takie odpowiedzi nawet od firm, które zwracały się do poselstwa Polskiego o wskazania im ewentualnych reprezentantów handlowych“.

Cóż dziwnego, że istnieje nawet powiedzenie, że „nie my wywozimy ale od nas wywożą“, cóż dziwnego, że udział polskiego kupiectwa w polskim handlu zagranicznym nie przekracza 10 proc.

Do czego to prowadzi, widzimy na przykładzie bilansu handlowego za ubiegły miesiąc, w którym wywieźliśmy za 36,2 milj. zł. towarów mniej, niż w grudniu.

A przecież w okresie srożącego się kryzysu, kiedy zdolność nabywcza rynku wewnętrznego maleje, powinnibyśmy właśnie jaknajwięcej wywozić.

Ale obaj pośrednicy nie są zainteresowani w tem, by nasz bilans handlowy był czynny, zaś nasze sfery gospodarcze nie troszczą się o to z należytą energją.

Konjunktura w przemyśle chemicznym

Stan zatrudnienia — Eksport i import

Pewien zastój w handlu i przemyśle, który odczuł kraj, w pierwszych tygodniach b. r. nie ominął także przemysłu chemicznego.

Ilość zatrudnionych ludzi w grudniu 1929 r. w przemyśle chemicznym, sięga cyfry 36432 i wykazuje pewien spadek w porównani ui do listopada 1929 i grudnia 1928, kiedy liczby te wynosiły 38,173 i 38,133 i świadczy o tem, że osłabienie konsumpcji kraju odbiło się ujemnie i na produkcji w przemyśle chemicznym.

W roku ubiegłym wartość produkcji wynosiła około 700 milj. zł., Eksport wynosił 85 milj. zł. Import wynosił 420 milj. zł.

45 proc. wartości importu są wyroby gotowe, reszta zaś półprodukty i święce. Polska importuje saletrę czylijską i potasową, niemieckie sole potasowe wysokoprocentowe, żużle Thomasa, kwas azotowy, drobne produkty nieorganiczne, kalafonję i galipolit, ekstrakty i barwniki syntetyczne, produkty farmaceutyczne i kosmetyczne, farby i mydła techniczne.

Wiele z tych produktów przemysł krajowy jest w stanie produkować samodzielnie, to też przed przemysłem chemicznym stoją wielkie zadania.

Wywóz sztucznego jedwabiu przewyższył w r. 1929 dziesięciokrotnie wywóz z roku poprzedniego, osiągając wartość 10 miljonów zł. Sztuczny jedwab eksportowany jest do wszystkich krajów Europy, Azji i Ameryki.

Stan przemysłu kostno — klejowego pozostał bez zmian. Przemysł ten walczy z poważną konkurencją Sowietów.

Wartość wywozu kaloszy, których w roku 1928 sprowadzano jeszcze duże ilości wyniosła w roku sprawozdawczym 9 miljonów zł.

Produkcja maszyn rolniczych ograniczona

Trwająca już od przeszło roku fatalna konjunktura w rolnictwie spowodowała depresję w wszystkich dziedzinach wytwórczości, a w pierwszym rzędzie w gałęzi przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych. Obecny kryzys gospodarczy spowodował już załamanie się i całkowite zahamowanie na długi okres czasu całego szeregu fabryk w tej dziedzinie. Zjednoczone fabryki maszyn „Unja S. A. w Grudziądzu“ wstrzymały ruch na przeciąg 5-ciu tygodni, poczem produkcja zostanie podjęta na nowo w dotychczasowym zakresie. Fabryka ta stosuje się bowiem do racjonalnej polityki sprzedażnej, która nie pozwala na rzucanie na rynek większości ilości towaru, niż to dopuszcza jego bardzo ograniczona obecnie pojemność.

—o0o—

Eksport cukru

przyniósł straty

Podczas kampanji tegorocznej wyprodukowały cukrownie polskie 8,200 tys. centnarów metr. cukru.

W porównaniu z kampanją zeszłoroczną, kiedy wyprodukowano 6,700 tys. centn. metr. widzimy znaczny wzrost produkcji, wzrost ten jednak nie jest dobrodziejstem, lecz klęską dla przemysłu cukrowniczego, gdyż znaczną część wyprodukowanego cukru trzeba będzie wyeksportować, a eksport ten przynosi coraz większe straty.

Na spożycie wewnętrzne w bieżącym roku gospodarczym pójdzie około 3,600 tys. centrn. metr. na eksport zaś 4,600 tys. centn.

Objawem wysoce niepomyślnym, będącym następstwem zubożenia ludności w Polsce, jest fakt cofania się spożycia cukru: wynosiło ono w poprzednim roku gospodarczym 12 kg. cukru na głowę, w r. wynosie zaledwie 11,5 kg.

Do jakiego stopnia nie opłaca się wywóz cukru, świadczy o tem fakt, że za kg. cukru polskiego na eksport osiąga cukrownia około 32 gr., podczas, gdy na rynku wewnętrznym kilogram cukru kosztuje zł. 1,60.

Według obliczeń, które otrzymaliśmy od cukrowników, straty na eksporcie wynoszą 200 miljonów złotych, z czego tylko pokrywa zysk ze sprzedaży na rynku wewnętrznym.

Czysta strata przemysłu cukrowniczego na skutek rujnującego eksportu wynosi 100 milj. zł.

Wobec tego w organizacjach cukrowniczych postanowiono poddać rewizji dotychczasową politykę eksportową i ograniczyć wywóz.

Wywóz ten już maleje według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w styczniu wywieźliśmy cukru za 5,4 milj. zł. mniej niż w poprzednim miesiącu.

Do akt. Nr. 2912/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lajba Wajmana i składających się z różnych materjałów, konfekcyjnych, galanteryjnych i mebli, oszacowanych na sumę złotych 3,800.

Łódź, dnia 13 stycznia 1930 r.
Komornik: LEONARD NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 2325/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Nowo-Targowej Nr. 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Tow. Akc. Manufaktury Bawełnianej Jakób Kostenberg", i składających się z urządzenia biura, oszacowanych na sumę zł. 1,750.

Łódź, dnia 14 lutego 1930 r.
Komornik: STEFAN GÓRSKI.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.90
Zamiejscowa " " " "	" 5.—
Zagraniczna " " " "	" 8.—
Odnoszenie do domu " " "	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście 50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 4 łamy)
Nadesłane 40 " " " 1 " 1 " " 4 "
Zwyczajne 12 " " " 1 " 1 " (10 łamów)
Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr. wyżej po 40 gr. za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa" — Odbite w drukarni własnej Piotrkowska 15. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Zaczkiewicz